Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 276 (2906) ROK IX ŁÓDŹ, ŚRODA 18 LISTOPADA 1953 ROKU CENA 15 GR

Włókniarze!

Polepszajcie zaopatrzenie rynku w tkaniny!

Hasłem każdego dnia: produkujemy więcej i lepiej

Doniosłe wskazania IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii mobilizują robotnice i robotników, majstrów i brygadzistów, techników i inżynierów do coraz aktywniejszej walki o wysoką ilość i jakość produkcji.

W pierwszych dniach realizacji planu listopadowego przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Kunickiego nie wykonywała swych zadań. Uchwały IX Plenum KC PZPR zmobilizowały załogę do wzmożenia wysiłków. Dzięki takim prządkom, jak Helena Cieślak, Genowefa Olejniczak, Józefa Komisarczyk i wiele innych, przędzalnia za 16 dni listopada uzyskała 102,6 proc. planu.

Oddział tkalni w tym samym okresie osiągnął 105,9 proc., przekraczając poważnie plan produkcji tkanin I gatunku. Osiągnięcia te tkalnia uzyskała przede wszystkim dzięki temu, że liczne zespoły majsterskie podjęły apel tow. Sygdziakowej.

Znacznymi osiągnięciami poszczycić się może załoga ZPB im. Sawickiej. Od początku tego miesiąca wszystkie oddziały rytmicznie realizują swoje zadania produkcyjne. I tak w ciągu 16 dni bm. robotnicy przędzalni uzyskali 106,9 proc. planu, skręcalnia — 108,7 proc. W pełni wykonują swoje plany załogi pozostałych oddziałów.

Z nadwyżką wypełnia plan listopadowy załoga ZPW im. Gwardii Ludowej. Zakłady te produkują ostatnio przędzę wysokiej jakości. Robotnicy nie poprzestają jednak na dotychczasowych osiągnięciach, dążąc do coraz lepszych wyników swej pracy. W walce tej przodują członkowie zespołów przędzalniczych Stanisława Nowaka i Stanisława Kaźmierskiego. Zespół Nowaka osiąga 132,8 proc. wykonania planu, a zespół Kaźmierskiego — 130 proc.

Naprzód do walki o realizację wskazań IX Plenum KC PZPR

Plenum ZG Ligi Kobiet

WARSZAWA, 17. 11.

W dn. 15 i 16 bm. w sali Domu Sejmowego w Warszawie obradowało plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Obrady zgromadziły ponad 200 czołowych aktywistek Ligi, reprezentujących ogniwa terenowe tej organizacji całego kraju.

Uczestniczki obrad wysłuchały referatu przewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobiet Alicji Musiałowej pt. „Sprawa poprawy warunków życiowych mas pracujących w mieście i na wsi — a zadania Ligi Kobiet". W referacie swym, nawiązując do uchwał IX Plenum KC PZPR, Alicja Musiałowa wytyczyła zasadnicze kierunki pracy.

Nad referatem przewodniczącej ZG LK wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na zakończenie obrad uczestniczki plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego LK podjęły jednomyślnie uchwałę, w której postanawiają przyjąć tezy referatu przewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobiet jako wytyczne dalszej działalności organizacji.

Ogólnowojewódzka narada aktywu partyjnego w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi wojewódzka narada aktywu partyjnego, poświęcona realizowaniu uchwał IX Plenum KC PZPR. W naradzie brali udział członkowie KC PZPR, tow. Marian Minor — minister Handlu Wewnętrznego i tow. Roman Werfel — naczelny redaktor „Nowych Dróg".

W dyskusji nad referatem sekretarza KW PZPR, tow. Romana Bukowskiego na temat „O zadaniach wojewódzkiej organizacji partyjnej w świetle uchwał IX Plenum KC" — towarzysze wskazywali na poważne możliwości dalszego zwiększania produkcji roślinnej i hodowlanej. Sekretarz organizacji partyjnej z gromady Ciężkowice, pow. Radomsko, tow. Pietras stwierdził, że dzięki wysiłkom pracującego chłopstwa zmeliorowano 150 hektarów łąki, z czego oddano do uprawy 40 ha. „Mało i średniorolni chłopi z naszej wsi — powiedział on — zwiększyli pogłowie inwentarza, więcej się budują i lepiej się ubierają. Wyrazili oni szczere zadowolenie z obniżki cen na narzędzia rolnicze. Stwierdzili, że jest to wyraz realizacji wielkiego programu pomocy rolnictwu. Chłopi z Ciężkowic, wdzięczni ludowej ojczyźnie, wywiązali się już ze skupu zboża w 120 proc., a z dostaw mleka w 130 proc.".

„Mamy poważne osiągnięcia w produkcji hodowlanej — mówił tow. Józef Olszewski — sekretarz organizacji podstawowej spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach. Mamy już własnego chowu 25 krów, zbudowaliśmy w bieżącym roku nowe budynki inwentarzowe, dostawy państwowe uregulowaliśmy w 100 procentach, a wysokość dniówki obrachunkowej w br. wyniesie około 25 zł (w gotówce i produktach rolnych). Tow. Olszewski poddał ostrej krytyce pracę POM w Piotrowicach, który niedostatecznie dba o potrzeby produkcyjne spółdzielni.

Z obszernym przemówieniem wystąpił członek KC PZPR — minister Handlu Wewnętrznego, tow. Marian Minor, stwierdzając, że dostawy towarowe na wieś będą znacznie zwiększone w 1954 roku. Wymaga to od aparatu handlowego prawidłowego rozprowadzania towarów, nieprzetrzymywania ich w magazynach oraz szerszego zorganizowania handlu jarmarcznego i targowiskowego. Tow. Minor podkreślił, że obowiązkiem instancji partyjnych oraz rad narodowych jest kontrolowanie prawidłowej realizacji polityki partii na odcinku handlu.

Występując na naradzie, tow. Roman Werfel — członek KC PZPR, wskazał na warunki, które złożyły się na to, że państwo podejmuje obecnie wielki program podniesienia dobrobytu mas pracujących. „Polityka uprzemysłowienia kraju — powiedział tow. Werfel — przynosi już pierwsze owoce. Wbrew WRN - owskim teoriom nasza polityka rozbudowy ciężkiego przemysłu opłaca się już dzisiejszemu pokoleniu. Stać nas dziś na to, by zwiększyć produkcję maszyn rolniczych, by zwiększyć produkcję artykułów lekkiego przemysłu".

Tow. Roman Bukowski — sekretarz KW PZPR — podsumowując naradę, stwierdził, że zadania wynikające z uchwał IX Plenum — wojewódzka organizacja partyjna będzie z uporem wcielać w życie, podnosząc treść pracy politycznej i ideologicznej na wyższy poziom, wzmacniając spójnię gospodarczą między miastem a wsią, utrwalając w codziennej działalności sojusz robotniczo-chłopski — podstawę siły państwa ludowego.

Odznaczenia dla zasłużonych artystów

Z okazji 40-lecia Teatru Polskiego, wiceminister Kultury i Sztuki, Jan Wilczek, udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych, wybitnych artystów i pracowników teatru.

NA ZDJĘCIU: wiceminister Kultury i Sztuki, Jan Wilczek, dekoruje złotym krzyżem zasługi — Aleksandra Zelwerowicza.

CAF — fot. Kondracki

Po uchwale Rady Ministrów

Droga do wzrostu dobrobytu prowadzi przez zwiększenie i polepszenie jakości produkcji

Robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca Łodzi i woj. łódzkiego z uznaniem przyjęli uchwałę Rady Ministrów o częściowej obniżce cen zapowiedzianej przez IX Plenum KC PZPR. W napływających w dalszym ciągu do naszej redakcji wypowiedziach stwierdzają, że dołożą wysiłków, by zwiększyć ilość i jakość produkcji i tym samym przyczynić się do dalszego wzrostu dobrobytu w naszym kraju.

Prządka z ZPB im. Marchlewskiego, MARIA WÓJCIK, mówi:

— W sobotę wieczorem poszłam do sąsiadów, aby posłuchać radia i wtedy dowiedziałam się o uchwale Rady Ministrów. Teraz będziemy więcej kupować, bo ceny są niższe. Widzimy, jak dzięki polityce partii przyśpiesza się poprawa warunków naszego życia.

A jakże inaczej było za sanacyjnych czasów. Pracowałam jako prządka u Poznańskiego. I choć człowiek harował od rana do nocy, z każdym dniem było mu gorzej — zarobki spadały, a ceny rosły. Ciężko było za głodową tygodniówkę utrzymać troje dzieci i męża. Mąż był bezrobotny, a i ja drżałam o pracę.

Pewnie, że i dziś bywa nie raz trudno, na każdym kroku widzi się jednak troskę naszej partii i rządu o to, by nam, ludziom pracy, było coraz łatwiej żyć. Pracujemy teraz dla siebie. O poziomie naszego życia decyduje ilość i jakość naszej pracy.

Ja, i wszystkie członkinie naszego zespołu przekraczamy wysoko swój plan ilościowy, produkujemy przędzę tylko I gatunku. Ale będziemy pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, by coraz bardziej rósł nasz dobrobyt.

— Przed wojną, gospodarując na swoich 6 ha — mówi EDWARD KACZMAREK, rolnik z gromady Żelazna Stara (pow. łęczycki) — nigdy nie mógłbym wykształcić dzieci. Obecnie, dzięki władzy ludowej, jeden z moich synów ukończył Liceum Handlowe, a drugi uczęszcza do Technikum Metalowego w Łodzi. Na każdym kroku widzę opiekę ludowego państwa nad pracującymi chłopami. IX Plenum KC PZPR wytyczyło drogę jeszcze większej pomocy dla pracującej wsi.

Wzrośnie produkcja maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i artykułów codziennego użytku. Częściowa obniżka cen jest pierwszym krokiem na drodze wzrostu dobrobytu ludzi pracy w mieście i na wsi. Ja osobiście dotychczas zawsze wywiązywałem się z obowiązkowych dostaw wobec państwa. Przyrzekam, że i w przyszłym roku także w 100 procentach zrealizuję swe plany dostaw. Ponadto zakontraktuję 2 cielęta i zwiększę hodowlę trzody chlewnej. Niech to będzie moim wkładem do walki o wzrost dobrobytu.

— Częściowa obniżka cen jest jeszcze jednym dowodem głębokiej troski władzy ludowej o polepszenie warunków bytowych ludzi pracy — mówi

(Dalszy ciąg na str. 2)

Fabryka w Płocku produkować będzie kombajny zbożowe

WARSZAWA, 17. 11.

W Fabryce Maszyn Żniwnych w Płocku trwają intensywne przygotowania do uruchomienia produkcji samobieżnych kombajnów zbożowych, wzorowanych w konstrukcji na wysokowydajnych kombajnach radzieckich „S-4". Uruchomienie tej produkcji, obok rozpoczęcia produkcji innego typu kombajnów w Fabryce Maszyn Żniwnych w Poznaniu — Starołęce, przyczyni się do dalszego, poważnego zmechanizowania prac w rolnictwie.

Nowe piekarnie *powstaną* w Łodzi i województwie

W najbliższych tygodniach na terenie Łodzi i województwa łódzkiego zostanie oddanych do użytku szereg zmechanizowanych, nowocześnie urządzonych piekarń o dużej zdolności produkcyjnej.

Jeszcze w roku bieżącym zostaną w Łodzi uruchomione nowe piekarnie przy ul Targowej 34, Finansowej 9, Przędzalnianej 13 i Armii Czerwonej 49, a na terenie województwa w Dobryszycach, pow Radomsko, oraz w Rzgowie.

W roku przyszłym przewiduje się budowę dalszych kilku piekarń w Łodzi i w województwie.

Czechosłowacka delegacja rządowa przybyła do Polski

Dnia 17 listopada bieżącego roku przybyła do Warszawy czechosłowacka delegacja rządowa na obrady komisji mieszanej w celu opracowania planu realizacji umowy kulturalnej między Polską Rzecząpospolitą Ludową, a Republiką Czechosłowacką na rok 1954.

Przewodniczącym delegacji jest wiceminister Kultury — Bedrzich Horak.

XIII sesja Rady Narodowej m. Łodzi

W dniu 19 bm. o godzinie 17 w sali Związku Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej przy ulicy Wólczańskiej 5 odbędzie się XIII sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie budżetu dodatkowego Rady Narodowej m. Łodzi na rok bieżący oraz sprawozdanie z działalności Komisji Gospodarki Komunalnej.

Pożądane jest przybycie na sesję przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego, a w szczególności przedstawicieli rad zakładowych i komitetów blokowych.

Karty wstępu otrzymać można w Prezydium RN m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 104, pokój 148, w godzinach od 8.30 do 16.30.

Aby każdy zapoznał się z uchwałami IX Plenum

Przebogaty dorobek IX Plenum KC naszej partii — zarówno referat tow. Bieruta jak i tezy przedzjazdowe — to kopalnia materiałów dla agitatora partyjnego, to dokumenty, które poznać powinien każdy członek partii i każdy człowiek pracy. Program działania partii w ciągu dwóch najbliższych lat, w walce o szybsze podnoszenie poziomu życia mas pracujących — to sprawa, wobec której żaden patriota nie jest obojętny.

Już w pierwszym dniu po opublikowaniu tez IX Plenum w łódzkich zakładach pracy samorzutnie zbierały się grupy robotników, czytając prasę, żywo komentując zawarte w niej materiały. Minęło kilka dni i ludzie pracy raz jeszcze przekonali się, że hasła wysuwane przez naszą partię nigdy nie są pustym dźwiękiem. Opublikowana została uchwała Rady Ministrów w sprawie częściowej obniżki cen. Bardziej jeszcze wzrosło zaufanie mas pracujących do partii, której każde słowo znajduje odbicie w praktycznym działaniu.

Nie może być członka partii, który by nie starał się jak najgłębiej przyswoić masom wytycznych IX Plenum, a w tym celu przede wszystkim całkowicie zrozumieć samemu istotę zadań postawionych przez kierownictwo naszej partii.

Zapewnić jak najlepsze przyswojenie sobie przez członków partii wskazań IX Plenum i poniesienie ich do ludzi pracy w mieście i na wsi — to ważne zadanie każdej organizacji partyjnej w fabryce, gromadzie, w spółdzielni produkcyjnej czy w PGR.

Wiele instancji partyjnych w zakładach pracy naszego miasta dobrze zrozumiało ten obowiązek. Wielu sekretarzy natychmiast po otrzymaniu prasy, w której zamieszczone były dokumenty IX Plenum, zaleciło organizatorom grup partyjnych zbiorowe czytanie opublikowanych materiałów. Do członków partii dołączali się i bezpartyjni. Znajomość problemów zawartych w tezach pomogła członkom partii w tych zakładach z miejsca ukręcać łeb wrogiej plotce, próbom fałszywego naświetlania programu naszej partii, umożliwiło wychwytywać najważniejsze bieżące zadania, skupiać się na walce o wysoką jakość produkcji, o oszczędność, przeciw wszelkiemu marnotrawstwu. Dzięki temu na przykład w Zakładzie „B" ZPB im. Stalina przystąpiono natychmiast do przygotowywania, w oparciu o tezy, nowych, atrakcyjnych elementów agitacji poglądowej, agitacji bardzo konkretnej i mobilizującej. Na jednym z transparentów, wywieszonych w tym zakładzie czytamy: „Walczmy z marnotrawstwem". „Robotniku! Pamiętaj, że każdy kilogram odpadków, to 12 zł straconych dla naszej gospodarki narodowej!". Zaprojektowano gabloty, w których obok nazwisk prządek, umieszczane będą próbki przędzy przez nie produkowanej.

Jednocześnie agitatorzy partyjni po naradzie, na której pogłębili znajomość najważniejszych zagadnień IX Plenum i uchwały Rady Ministrów, przystąpili do organizowania pogadanek dla załogi.

Jednak nie wszystkie organizacje partyjne wykazały taką operatywność w mobilizacji swych członków do szerokiej popularyzacji uchwał IX Plenum. Często nie zatroszczono się nawet o umożliwienie właściwego zapoznania się z tezami aktywowi partyjnemu — agitatorom, organizatorom grup partyjnych. Skutek jest taki, że na przykład w ZPB im. Dzierżyńskiego poważna część agitatorów nie jest dobrze przygotowana do objaśniania bezpartyjnym sensu uchwał IX Plenum. Na naradzie zorganizowanej tam dla agitatorów zadowolono się jedynie omówieniem uchwały Rady Ministrów, nie przedstawiając jej w powiązaniu z całokształtem zagadnień IX Plenum, nie wykazując, że jest to pierwszy krok na drodze realizacji wskazań Plenum.

Takie, oderwane od całokształtu zagadnień wysuniętych przez IX Plenum, traktowanie uchwały Rady Ministrów, nie pomoże, rzecz jasna, w mobilizowaniu załogi do coraz lepszej, ofiarniejszej pracy, do wzmagania wysiłków w walce o jakość i wydajność produkcji.

W ZPB im. Dubois do tej pory jeszcze nie zebrano nawet agitatorów, aby omówić z nimi problemy wynikające z IX Plenum i uchwały Rady Ministrów. Próżno szukać w tych zakładach agitacji poglądowej, nawiązującej do spraw, na które zwrócił uwagę IX Plenum, próżno szukać tych spraw w programie radiowęzła.

Na co czekają towarzysze z ZPB im. Dubois i niektórych innych fabryk Łodzi? Co stoi na przeszkodzie, aby rozwinąć w tych zakładach różnorodne, bogate formy działalności agitacyjnej, popularyzując program naszej partii w walce o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy? Trudno odpowiedzieć na te pytania. Wytłumaczenie tych faktów znaleźć można jedynie w niedostatecznej ofensywności ideologicznej tych organizacji partyjnych, w braku koniecznej operatywności.

Nie ma na co czekać. Mamy piękny, bogaty, bliski każdemu człowiekowi pracy dokument troski naszej partii i rządu o szczęście człowieka — tezy IX Plenum i uchwałę Rady Ministrów z 14 bm. Mamy doświadczenie wielu pomyślnie przeprowadzonych prac przy pomocy różnorodnych instrumentów naszej agitacji. Trzeba opracować konkretny plan działania, zatroszczyć się, ABY KAŻDY CZŁONEK PARTII ZAPOZNAŁ SIĘ Z MATERIAŁAMI IX PLENUM, aby dobrze przygotował się do ogólnopartyjnej dyskusji, aby tłumaczył bezpartyjnym, że urzeczywistnienie zamierzeń zawartych w tezach zależy od nas samych, od dalszego podniesienia ilości i poprawy jakości naszej produkcji, wzmożenia oszczędności, rzetelnego wypełniania obowiązków wobec państwa. Niech mówią o tym nasze „błyskawice", gazetki ścienne, hasła agitacji poglądowej. Niech radiowęzły popularyzują nazwiska i metody pracy tych, którzy przodują w walce o szczęście naszego narodu.

Zmobilizować wszystkie środki pracy agitacyjnej i propagandowej dla popularyzowania wspaniałego dorobku IX Plenum KC naszej partii i uchwały Rady Ministrów z 14 listopada br., przygotowywać masy pracujące do godnego spotkania II Zjazdu partii — to ważne zadanie każdej instancji, każdej organizacji partyjnej.

Powiat Łódź 137,1 proc.

16 bm. najlepszy wynik dnia uzyskał powiat łódzki, który wykonał dzienny plan dostaw zboża w 137,1 proc. Wynik ten świadczy, że w ostatnim czasie pracujący chłopi powiatu łódzkiego wzmogli tempo dostaw zboża, aby jak najszybciej osiągnąć 90 proc. planu, a tym samym uzyskać zwolnienie od miarek i odsypów.

Przekroczeniem wykonania dziennego planu skupu zboża może się poszczycić również powiat sieradzki (106,4 proc.), w którym do niedawna skup zboża przebiegał bardzo źle. Jest to dowód, że plan dostaw zboża dla tego powiatu jest realny i przy odpowiedniej pracy uświadamiającej, prowadzonej przez miejscowy aktyw, może i powinien być wykonany.

Najgorsze wyniki w dniu 16 bm. uzyskały powiaty: piotrkowski (16 proc.) i łaski (23 proc.).

Komunikat Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Przypomina się, że w dniu 18 listopada 1953 r. o godz. 17 w lokalu Ośrodka przy ul. Traugutta 1 odbędzie się pierwszy wykład z dziedziny historii polskiego ruchu robotniczego. Udział w wykładzie winni wziąć wszyscy towarzysze, którzy obrali ten kierunek samokształcenia.

Równocześnie przypomina się uczestnikom samokształcenia grup ekonomii politycznej o pierwszych zajęciach seminaryjnych, które odbędą się w następujących terminach:

1) dla grup I i II, dnia 19.11. godz. 17,

2) dla grup III i IV, dnia 20.11 godz. 17.

Zajęcia wszystkich grup odbędą się w salach seminaryjnych Ośrodka.

Dalsze ułatwienia *dla chłopów* w nabywaniu budulca

WARSZAWA, 17.11.

Z dniem 15 bm. weszło w życie zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego, które znacznie ułatwia nabywanie materiałów budowlanych przez rolników, przenosi bowiem prawo załatwiania podań z powiatu do gminy.

Przy dotychczasowym systemie chłopi, pragnąc zaopatrzyć się w materiały budowlane, musieli składać podania do powiatowej rady narodowej i następnie długo wyczekiwać na decyzję. W szeregu przypadków powiatowe rady narodowe dopuszczały do biurokratycznego przetrzymywania podań całymi miesiącami, a tymczasem materiały budowlane niszczały na składach.

Obecnie, równocześnie z przeznaczeniem na potrzeby wsi zwiększonych ilości materiałów budowlanych, ustalone zostało, że o załatwieniu podania decyduje specjalnie w tym celu powołana komisja gminna, z zastępcą przewodniczącego Prezydium GRN (przewodniczącym komisji rolnej) jako przewodniczącym. W skład komisji wchodzą ponadto przedstawiciele: komisji gospodarczej gminnej rady spółdzielczej, ZSCh i zarządu GS. Ażeby nie dopuścić do przetrzymywania podań, zarządzenie ustala, że podania powinny być rozpatrzone najpóźniej w ciągu 7 dni, a w ciągu dalszych 3 dni rolnik powinien być powiadomiony o decyzji.

W zarządzeniu podkreśla się, że materiały budowlane przeznaczone na rynek nie mogą iść na inne cele, np. na zaopatrzenie przedsiębiorstw budowlanych, a winny być sprzedawane wyłącznie na pokrycie indywidualnych potrzeb mieszkańców wsi i miast, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb indywidualnych gospodarstw rolnych.

Ważną częścią zarządzenia jest przepis, w myśl którego pierwszeństwo w nabywaniu materiałów budowlanych przysługuje ofiarom klęsk żywiołowych, parcelantom nie posiadającym dostatecznych zabudowań oraz tym indywidualnym gospodarstwom chłopskim, których zabudowania wymagają remontu lub rozbudowy, w szczególności zaś rozbudowy dla potrzeb rozwoju hodowli. Przy ustalaniu kolejności w nabywaniu materiałów budowlanych brana będzie pod uwagę terminowość w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa.

Zarządzenie przewiduje, że zależnie od tego, jakie ilości materiałów budowlanych przeznaczane są na rynek w danym powiecie lub w mieście stanowiącym powiat — prezydium właściwej rady narodowej może — oprócz sprzedaży na podstawie indywidualnych podań — wprowadzić również wolną sprzedaż materiałów budowlanych (wszystkich lub tylko niektórych).

Drobna sprzedaż wapna, kredy, gipsu i innych materiałów budowlanych prowadzona będzie nadal na dotychczasowych zasadach przez sklepy spółdzielczości samopomocowej i MHD.

Przepisy zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego regulują w analogiczny sposób zasady sprzedaży materiałów budowlanych na pokrycie indywidualnych potrzeb mieszkańców miast. W miastach — o załatwianiu podań decyduje Wydział Handlu Rady Narodowej w oparciu o opinię komitetu blokowego względnie zrzeszenia prywatnych właścicieli nieruchomości — konieczność uzyskania materiałów budowlanych musi być potwierdzona przez Wydział Gospodarki Komunalnej.

Szczegółowe przepisy dotyczące sprzedaży oraz niezbędne instrukcje otrzymały właściwe władze administracyjne, jak również placówki spółdzielczości samopomocowej.

Nasze komentarze

Barometr idzie w dół

Niezawodną oznaką nadciągającej burzy jest spadek barometru. To samo znaczenie, co okrzyk „barometr idzie w dół", ma dla gospodarki kapitalistycznej okrzyk „akcje na giełdzie spadają". Giełda reaguje bowiem z czułością barometru na zmianę temperatury gospodarczej krajów kapitalistycznych.

Nagły spadek akcji na giełdzie nowojorskiej w końcu sierpnia br., spadek, który osiągnął już w połowie września najniższy notowany na przestrzeni ostatnich 16 miesięcy poziom, jest widomą oznaką nadciągającej w Stanach Zjednoczonych „burzy" której na imię kryzys. „Burzy" nadciągającej nie tylko nad USA. „Kursy akcji w stolicach Europy zachodniej dostosowują się ściśle do kursów Wall-Street" — pisał niedawno jeden z dzienników amerykańskich.

O tendencjach kryzysowych w gospodarce amerykańskiej zaczęli mówić otwarcie zarówno politycy, jak i prasa amerykańska. „Barometry aktywności światowej spadają od miesięcy" — pisze czasopismo wielkich przemysłowców „Fortune". Inne czasopismo amerykańskie, „US News and World Report", stwierdziło niedawno, że „przewidywania spadku koniunktury stają się powszechne". Sprawa wzrastających trudności gospodarczych w USA była też tematem jednego z ostatnich wywiadów prasowych ministra skarbu Stanów Zjednoczonych — Humphrey'a.

Objawem zbliżającego się kryzysu jest spadek produkcji przemysłowej USA, jaki nastąpił w III kwartale br., zwłaszcza we wrześniu. Tak np. przemysł stalowy, który w sierpniu wykorzystywał 94 proc. swych możliwości produkcyjnych, we wrześniu obniżył swą produkcję do 90 proc. Zjawisko spadku produkcji obserwuje się również w dziedzinie produkcji samochodów, maszyn rolniczych, w wydobyciu węgla, ropy naftowej, ołowiu, cynku, nie mówiąc już o przemyśle lekkim, w którym spadek produkcji jest jeszcze większy.

Następstwem zmniejszania się rozmiarów produkcji jest masowe zwalnianie z pracy robotników. Ostatnio miały miejsce redukcje w zakładach Forda w Detroit, w zakładach maszyn rolniczych i innych. Według obliczeń amerykańskich ekonomistów, armia bezrobotnych, nie licząc wielu milionów półbezrobotnych, w USA będzie liczyć w 1954 r. 7 milionów.

Postępujący spadek siły nabywczej ludności USA doprowadził do niebywałego nagromadzenia towarów powszechnego użytku w składach przemysłowców, w magazynach handlowych, u farmerów. „Zapasy towarów w USA — pisze dziennik „Prawda" — można oszacować w przybliżeniu na 100 miliardów dolarów". Pełny obraz kryzysu nadprodukcji będziemy mieli wtenczas, jeżeli porównamy tę sumę z wartością całej produkcji przemysłu amerykańskiego z 1949 roku, którą oszacowano na 75,4 miliarda dolarów.

Poważną oznaką nadciągającego kryzysu ekonomicznego jest również wzrastająca liczba bankructw. „Fakt — pisze „New York Post" — że 835 firm bankrutuje w ciągu miesiąca, nie może być ignorowany. Ta tendencja jest pewnego rodzaju barometrem. Jest ona znamiennym sygnałem wszelkich zbliżających się trudności gospodarczych".

Władcy amerykańskich monopoli znajdują się wprost w panicznym nastroju w obliczu nadciągającego kryzysu z jednej strony i wspaniałych sukcesów Związku Radzieckiego z drugiej strony. Nie mogą bowiem nie doceniać uwagi, z jaką masy pracujące świata śledzą przejawy zasadniczej przewagi gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną, przewagi, która uderza z niezwykłą siłą przy porównaniu.

Redukcja zbrojeń — warunek trwałego pokoju

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się obecnie dyskusja na temat tak doniosły dla sprawy pokoju, jak rozbrojenie. Doceniając wielką wagę tego zagadnienia dla utrwalenia pokoju, delegacja radziecka złożyła również i na obecnej, VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ wniosek dotyczący rozbrojenia.

Propozycja radziecka jest sprecyzowana jasno i wyraźnie. Przyjęcie jej stanowiłoby wielki krok naprzód na drodze do trwałego pokoju. Nie jest to propozycja nowa. Od siedmiu lat Związek Radziecki ponawia propozycje rozbrojeniowe. Ale niezmiennie napotykają one na opór mocarstw zachodnich z USA na czele. To stanowisko sfer rządzących USA jest rezultatem amerykańskiej polityki przygotowywania nowej wojny.

Politykę zbrojeń rząd USA usiłuje tłumaczyć wykrętnie napięciem sytuacji międzynarodowej. Ale przecież przyczyną napiętej sytuacji międzynarodowej są właśnie szaleńcze zbrojenia krajów kapitalistycznych, jest polityka prowokacji i agresji uprawiana przez imperializm amerykański, dążący do podporządkowania sobie całego świata, jest polityka brutalnego szantażu i przemocy w stosunku do innych państw, polityka przekształcania krajów zależnych w bazy wojskowe USA, polityka deptania niezawisłości narodowej i demokracji.

Ale na terenie ONZ przedstawiciele USA — pod naciskiem światowej opinii publicznej — muszą lawirować. Postanowili więc wysunąć inne propozycje. I wysunęli. Czy propozycje rozbrojenia? Trudno byłoby im dać taką nazwę. Amerykański plan „rozbrojeniowy" nie zajmuje się bowiem wcale rozbrojeniem, ale sprawą „stopniowego stałego ujawniania wszystkich sił zbrojnych, łącznie z paramilitarnymi organizacjami, siłami bezpieczeństwa i policji oraz wszystkich rodzajów broni łącznie z bronią atomową". Komisja rozbrojeniowa zaś, w myśl tego planu, miałaby zająć się wyłącznie opracowywaniem metod i planów tego właśnie „ujawniania" stanu sił zbrojnych i zbrojeń. A rzeczywista redukcja zbrojeń? Tym się propozycje amerykańskie nie zajmują.

Polityka Waszyngtonu jest jasna. Jej celem jest niedopuszczenie do przerwania wyścigu zbrojeń, pragnienie utrzymania napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Zasadniczo różne są cele i posunięcia polityki ZSRR. Radzieckie propozycje rozbrojeniowe wynikają z pokojowej polityki zagranicznej Kraju Rad. Polityka ta wypływa z samej istoty ustroju państwa socjalistycznego.

Związek Radziecki pragnie pokoju, bo jest głęboko przekonany o możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów ustrojowych, bo pokój leży w najgłębszym interesie wszystkich narodów, bo tylko w warunkach pokoju narody radzieckie mogą poświęcić wszystkie swe siły wypełnieniu naczelnego zadania maksymalnego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych obywateli Związku Radzieckiego.

Propozycje radzieckie popierane są gorąco przez wszystkich pokój miłujących ludzi, są popierane przez naród polski, który ma jeszcze świeżo w pamięci okrucieństwa wojny, który wszystkie swe siły poświęca pokojowemu budownictwu i walce o dobrobyt dla najszerszych mas narodu.

„Naród nasz — mówił w Komisji Politycznej ONZ wiceminister Naszkowski — głęboko miłujący pokój i nienawidzący wojny, pragnie utrwalenia i rozszerzenia tych elementów odprężenia, które pojawiły się w sytuacji międzynarodowej i widzi możliwość osiągnięcia tego celu".

Waszyngton każe wybierać:

„armia europejska" czy bezpośrednie wskrzeszenie Wehrmachtu?

Manewr grabarzy Francji w Zgromadzeniu Narodowym

Deputowani dyskutują nad układem, którego nie znają

W dniu 17 bm. rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad polityką zagraniczną rządu.

Dziennik „Liberation" zwraca uwagę, że przystąpienie w obecnym momencie do debaty nad polityką zagraniczną rządu francuskiego stanowi manewr do jakiego uciekają się zwolennicy utworzenia tzw. „armii europejskiej", którzy za wszelką cenę chcą uzyskać chociaż pośrednio aprobatę projektu uzbrojenia odwetowych Niemiec zachodnich pod flagą „armii europejskiej". Podczas obecnej debaty w Zgromadzeniu Narodowym dyskutowana będzie sprawa utworzenia tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej", przy czym niewielu deputowanych do parlamentu ma dokładne pojęcie o tej „wspólnocie", m. in. dlatego, że podczas ostatnich rozmów ministrów 6 krajów zachodnio-europejskich w Rzymie nie rozwiązano wielu ważnych zagadnień, dotyczących utworzenia „wspólnoty".

Jak podkreśla „Information", deputowani do Zgromadzenia Narodowego nie otrzymają tekstu tego układu, a odpowiednie komisje parlamentarne nie będą go rozpatrywały. Istota tego manewru — pisze dziennik — polega na tym, by w ostatecznym wyniku osiągnąć ratyfikację paryskiego układu wojennego. Jak podkreśla prasa francuska, rząd Laniela sądzi, że w zasadzie uzyska w Zgromadzeniu Narodowym aprobatę projektu „wspólnoty politycznej" dzięki temu, iż deputowani słabo się orientują w szczegółach projektowanej „wspólnoty politycznej". Rząd Laniela liczy również na to, że opozycja przeciw planom utworzenia „wspólnoty politycznej" nie jest tak silna jak przeciwko planom uzbrojenia Niemiec. Ponieważ „armia europejska" — pisze dalej „Information" — *według planów jej* autorów, powinna być częścią „wspólnoty politycznej", aprobata „wspólnoty politycznej" byłaby pośrednio aprobatą planu utworzenia „armii europejskiej".

Prasa francuska niemal jednomyślnie przyznaje, że debata będzie „niezwykle trudna" dla rządu.

* * *

Dziennik „Combat" opublikował artykuł pod znamiennym tytułem „Dramat narodowy".

Ponieważ czujności narodu francuskiego — pisze m. in. dziennik — nie udało się uśpić kłamstwem, iluzjami i propagandą strony zainteresowanej, sprawa „armii europejskiej" może wywołać takie poruszenie, jakie wywołała sprawa Dreyfusa.

Daremnie szuka się pozytywnych argumentów — stwierdza dalej dziennik — które by zmusiły naszych przywódców do wyrażenia zgody na tę kapitulację. Takich argumentów nie ma. Wysuwa się jeden tylko argument: „armia europejska" będzie najmniejszym złem, ponieważ bezpośrednie wskrzeszenie Wehrmachtu byłoby największym złem.

Jest to wielce osobliwy sposób przeciwdziałania uzbrojeniu Niemiec, któremu towarzyszyć będzie likwidowanie armii francuskiej. Któż może mieć wątpliwości, że to „najmniejsze zło" jest w rzeczywistości największym.

* * *

W poniedziałek 16 listopada odbył się w wypełnionej po brzegi sali „Mutualite" w Paryżu wiec na znak protestu przeciwko wojennym układom z Bonn i Paryża.

Na wiecu przemawiali przedstawiciele różnych partii politycznych.

Świat w ciągu doby

SUKCES BUDOWNICZYCH CZECHOSŁOWACJI

Budowniczowie Wirskiej Elektrowni Wodnej odnieśli 15 listopada br. nowe zwycięstwo. Zakończono budowę zapory, w którą ułożono 275 tys. m sześć. betonu. Po zakryciu otworów wylotowych zapory, woda rzeki Swratki zaczęła napełniać zbiornik wodny. Do końca br. zbiornik wodny będzie napełniony.

PLANY WCIĄGNIĘCIA IRANU DO BLOKU AGRESYWNEGO

Pułkownik armii irańskiej Abbas Narsi wygłosił półtoragodzinne przemówienie przez radio, komentując politykę zagraniczną Iranu i oświadczył otwarcie, że Iran powinien przyłączyć się do bloku zachodniego, otrzymywać od rządu amerykańskiego broń i sprzęt wojskowy i, tak jak rząd turecki, bez wahania korzystać z pomocy finansowej i wojskowej Stanów Zjednoczonych.

UKŁAD WOJSKOWY MIĘDZY TURCJĄ A IRAKIEM

W Bagdadzie podpisany został układ turecko - iracki „o przyjaźni i nieagresji" na okres 25 lat.

Agencja Reutera podkreśla, że układ ten przewiduje współpracę między Turcją a Irakiem w dziedzinie wojskowej. W Bagdadzie podkreślają — stwierdza agencja Reutera — że układ ten jest pierwszym dwustronnym układem wojskowym między Turcją a innymi krajami Bliskiego Wschodu. Stany Zjednoczone starają się przeforsować tego rodzaju układy, aby przygotować utworzenie bloku wojskowego krajów Środkowego Wschodu w składzie: Turcja, Pakistan, Irak i Iran.

SUKCESY WOJSK LUDOWYCH W VIETNAMIE

W ciągu ostatnich czterech tygodni partyzanci vietnamscy zadali poważne straty oddziałom francuskiego korpusu ekspedycyjnego, operującym w Vietnamie północnym. Francuzi stracili przeszło 2.300 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Oddziały partyzanckie zniszczyły 3 czołgi, 23 ciężarówki i kanonierkę francuską.

Artyleria przeciwlotnicza vietnamskiej armii ludowej zestrzeliła we wrześniu i październiku br. 11 samolotów nieprzyjacielskich.

WYBUCH W SKŁADZIE AMUNICJI POD STRASSBURGIEM

We wtorek rano nastąpił gwałtowny wybuch w forcie Focha w Mittelsausbergen w odległości kilku kilometrów od Strassburga. W forcie tym znajduje się skład amunicji. Jeszcze w godzinach popołudniowych powtarzały się eksplozje. Nad fortem unosił się olbrzymi słup dymu i płomieni. Agencja France Presse donosi, że na razie wybuchły tylko zapasy amunicji piechoty. Zachodzi jednak obawa rozszerzenia się katastrofy na pobliskie magazyny amunicji artyleryjskiej.

Po podróży Eisenhowera do Kanady

NOWY JORK, 17. 11.

Prezydent Eisenhower powrócił do Stanów Zjednoczonych z Kanady.

Po wyjeździe Eisenhowera opublikowano w Ottawie wspólny komunikat amerykańsko - kanadyjski. Główną uwagę poświęca komunikat zagadnieniom wojskowym. Stwierdza on, że Kanada i Stany Zjednoczone „podejmują dalsze wysiłki, aby zapewnić swe bezpieczeństwo", tzn. kontynuują i rozszerzają swe posunięcia w dziedzinie wojskowej. Jeśli chodzi natomiast o niezwykle ważne dla Kanady problemy gospodarcze, komunikat stwierdza tylko krótko, że „wyrażono zadowolenie z powodu utworzenia wspólnej komisji amerykańsko - kanadyjskiej do spraw handlu i spraw gospodarczych".

Rząd angielski *nie spieszy się* z ewakuacją swych wojsk ze strefy Kanału Sueskiego

LONDYN, 17. 11.

Jak donosi Agencja Reutera, generał Robertson, stojący na czele delegacji angielskiej do rokowań z Egiptem w sprawie Kanału Sueskiego, zawiadomił dnia 16 bm. egipskiego ministra spraw zagranicznych, Fawzi, iż w bieżącym tygodniu wyjeżdża do Londynu.

W dyplomatycznych kołach Londynu wskazują, że odwołanie Robertsona z Kairu jest wyraźnym potwierdzeniem faktu, iż rząd angielski nie śpieszy się z zawarciem porozumienia z Egiptem w sprawie ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego.

* * *

Jak donosi prasa, prezydent Egiptu, Nagib, w rozmowie z korespondentami zagranicznymi oskarżył Anglię o przeciąganie rokowań w sprawie ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego. Egipt — powiedział Nagib — jest zdecydowany doprowadzić do całkowitej realizacji swych praw i nie odstąpi ani na krok od swego stanowiska.

Prokurator żąda kary śmierci dla Mossadika

Jak podało radio teherańskie, w dniu 16 bm. na posiedzeniu trybunału wojskowego b. premjer Mossadik oświadczył, że protestuje przeciwko wysuniętym oskarżeniom. Gen. Riahi stwierdził również, że *zdecydowanie* odrzuca wszystkie wysunięte przeciwko niemu oskarżenia.

Prokurator wojskowy Azmude zażądał w swym przemówieniu kary śmierci dla obu oskarżonych.

Droga do wzrostu dobrobytu

(Dokończenie ze str. 1)

brakarz z Zakładów im. Stalina, ob. JAN GAJEWSKI.

Z wielkim zadowoleniem witam ten pierwszy krok na drodze do osiągnięcia wydatnej poprawy sytuacji każdego z nas. Skrócić tę drogę można jedynie poprzez wydajniejszą pracę. Toteż załoga nasza dołoży wszelkich starań, aby plany produkcyjne wykonywać wysoko ponad plan.

Z zainteresowaniem czytałam w prasie tekst uchwały — mówi bb. BOYE — pracownica administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

W biurze dużo rozmawiałyśmy na temat uchwały. Widzimy, ja i moje koleżanki, że teraz będziemy mogły o wiele oszczędniej prowadzić gospodarstwo domowe. Robiłyśmy już kilkakrotnie zakupy i przekonałyśmy się, że za tę samą ilość artykułów zapłaciłyśmy taniej. Obniżka cen, to dalszy krok do poprawy warunków bytowych obywateli naszego kraju, i w myśl wytycznych IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR — pierwszy krok do szybszej poprawy warunków naszego życia.

Chociaż pracuję w biurze, postaram się, aby i praca moja była jeszcze lepsza i wydajniejsza, gdyż chcę odwdzięczyć się państwu za troskę, jaką nas otacza.

Zadowolona jestem z częściowej obniżki cen — dodaje ob. Boye — gdyż jest ona realną podwyżką mojego zarobku.

Angielskie masy pracujące, ktorych stopa życiowa w wyniku zbrojeń stale się obniża, żądają podwyżki swych dochodów. NA ZDJĘCIU: 8 000 stoczniowców Southampton udaje się do ratusza na wiec, na którym domagali się podwyżki płac o 15 proc.

Podpisanie planu realizacji polsko-niemieckiej umowy kulturalnej na rok 1954

WARSZAWA, 17. 11.

W dniach od 9 do 16 listopada br. obradowała w Warszawie polsko-niemiecka komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1954.

Obrady, które zagaił minister Szkolnictwa Wyższego, A. Rapacki, toczyły się w serdecznej atmosferze.

Plan wymiany kulturalnej między obu krajami został podpisany 16 listopada br.

Ze strony polskiej plan podpisał: S. Piotrowski — wiceminister Kultury i Sztuki.

Ze strony niemieckiej plan podpisał: Helmut Holtzhauer — przewodniczący Państwowej Komisji dla Spraw Sztuki w NRD.

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Lotnicze pogotowie ratunkowe

Codziennie, niezależnie od pogody, z lotniska w Chabarowsku odlatują samoloty lotnictwa sanitarnego. Doświadczeni lekarze lecą do odległych osiedli drwali, rybaków, myśliwych. W ostatnich czasach ilość stacji sanitarno-lotniczych, obsługujących Kraj Chabarowski, zwiększyła się prawie dwukrotnie. W ciągu 10 miesięcy roku bieżącego lekarze dokonali setek lotów, odwiedzając odległe osiedla Kraju Chabarowskiego, Sachalinu, Kraju Nadmorskiego i obwodu amurskiego.

Rozwój handlu na Węgrzech

W ostatnim czasie na Węgrzech, w wyniku zniżki cen i innych poczynań rządu i partii, znacznie podniosła się stopa życiowa ludności. Świadczy o tym przede wszystkim rozwój obrotu towarów. We wrześniu 1953 r. obrót towarów w państwowej sieci handlu detalicznego wzrósł o 23,7 proc., a w sieci spółdzielczej — o 23,1 proc. w porównaniu z wrześniem 1952 r.

Szczególnie zwiększył się popyt na odzież, odbiorniki radiowe, rowery, meble, maszyny do szycia.

Transport kolejowy w Chinach

W Chinach po wyzwoleniu odbudowano 9.990 km linii kolejowych, odremontowano wszystkie podstawowe magistrale kolejowe, zbudowano 1.473 km nowych linii kolejowych.

Obecnie łączna długość czynnych linii kolejowych w Chinach wynosi 24.232 km.

„Bezpieczeństwo" Francji zapewnione... („Ludas Matyi")

Surowe kary dla członków kułackiej bandy terrorystyczno-dywersyjnej

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu rozpatrzył sprawę grupy kułaków — członków bandy terrorystyczno-dywersyjnej działającej na terenie powiatów wągrowieckiego i szubińskiego. Członkowie bandy drogą dywersji i sabotażu usiłowali podważać sojusz robotniczo-chłopski, dążąc do osłabienia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, hamując wykonywanie przez miejscowych chłopów obowiązków wobec państwa, rozsiewając wrogie plotki.

Herszt bandy Stanisław Twardowski, wychowanek faszystowskiego Stronnictwa Narodowego, a po wyzwoleniu członek mikołajczykowskiego PSL, dopuścił się z bronią w ręku szeregu aktów terroru i sabotażu wobec spółdzielców oraz pracujących chłopów. M. in. Twardowski, usiłując nie dopuścić do manifestacyjnej odstawy zboża, przygotowywanej przez chłopów wsi Łankowice, pow. Szubin, podpalił gminną świetlicę — miejsce zebrania chłopskiego oraz dokonał napadu terrorystycznego na mieszkanie sekretarza PGRN w Łankowicach. W długim rejestrze zbrodni Twardowskiego widnieje również podpalenie stodoły z maszynami rolniczymi spółdzielni produkcyjnej w Rgielsku, pow. Wągrowiec, stogu selekcyjnego zboża spółdzielni produkcyjnej w Żurawi, pow. Szubin.

Twardowski, przyznając się do winy, zeznał, że w swej działalności opierał się na wrogich państwu elementach kułackich. Przyznał on m. in.: „Przeszkadzałem dostawom zboża i rozwojowi spółdzielni, groziłem zastrzeleniem tych, którzy organizowali spółdzielnie produkcyjne".

Zeznania licznych świadków potwierdziły w całej rozciągłości winę zarówno Twardowskiego, jak i pozostałych oskarżonych, którzy czynnie współdziałali w akcji terrorystyczno-dywersyjnej, prowadzonej przez Twardowskiego. M. in. 22-hektarowy kułak oskarżony Żmudziński przyznał, że dostarczał szefowi bandy materiałów palnych do prowadzenia akcji sabotażowej oraz współdziałał w próbie ucieczki Twardowskiego za granicę.

Duże wrażenie wśród licznie przysłuchujących się rozprawie robotników i chłopów wywołały zeznania świadka Jana Siudmiaka. Twardowski, chcąc zemścić się i zastraszyć Siudmiaka za jego aktywną pracę społeczną i obywatelską postawę, spalił mu zabudowania gospodarcze wraz ze stodołą pełną zboża.

„Twardowski przysłał mi później list — mówi Siudmiak — że z przyjemnością patrzył, jak płonęło moje gospodarstwo".

Św. Czesław Waszak, przewodniczący spółdzielni w Żurawi, stwierdził, że w podpalonym stogu spłonęło 250 kwintali ziarna. „Jeszcze, gdy gospodarowaliśmy indywidualnie — zeznaje świadek — szajka kułackich terrorystów próbowała nas odciągnąć od spółdzielni przez podpalenie naszego dobytku. Mnie podpalono szopę z narzędziami rolniczymi, a innemu stóg ze zbożem. Ale przecież spółdzielnia u nas powstała".

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał herszta bandy, terrorystę i podpalacza, St. Twardowskiego, na karę śmierci. Sąd skazał pozostałych członków bandy, oskarżonych: Józefa Żmudzińskiego na 10 lat więzienia, Franciszka Purczyńskiego na 8 lat więzienia, Stanisława Cytlaka na 6 lat więzienia i Tadeusza Czajkowskiego na 3 lata więzienia. W stosunku do wszystkich oskarżonych Sąd orzekł przepadek mienia na rzecz skarbu państwa.

Wezwanie byłego lotnika lisynmanowskiego

Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że lotnik Kim Sung Bai, który zerwał z marionetkowym reżymem Li Syn Mana i wylądował niedawno na jednym z lotnisk północnokoreańskich, wygłosił przez radio przemówienie, w którym wezwał innych lotników lisynmanowskich, by poszli za jego przykładem.

MARSZ WYDARZEŃ

Cukier i mięso nieosiągalnym marzeniem

Burżuazyjny tygodnik angielski „The Economist" zamieścił ciekawy artykuł o sytuacji gospodarczej Włoch, w którym m.in. czytamy.

„We Włoszech nigdy nie było rewolucji i dlatego wciąż jeszcze ten kraj nosi piętno feudalizmu... W rolnictwie i administracji państwowej te pozostałości przestarzałego ustroju są szczególnie jaskrawe. W wyniku — nędza staje się tu zjawiskiem nieuchronnym i tym bardziej rażącym, że pozostaje ono w kontraście z poziomem życia zamożnych sfer społecznych... Najgorzej przedstawia się sytuacja w rolniczych okręgach południowych, gdzie cukier, masło i mięso są dla szerokich mas ludności czymś — właściwie mówiąc — nieznanym" (!).

„Lecz jeśli życie jest ciężkie dla ludzi mniej zamożnych — pisze dalej „Economist" — to jest ono podwójnie trudne dla bezrobotnych, których liczbę określa się na 1,3—2 mln., jak również dla zatrudnionych częściowo, których jest znacznie więcej. Problem mieszkaniowy jest źródłem ciężkich trosk: wystarczy powiedzieć, że 12 proc. ludności mieszka w barakach, piwnicach i ruderach, podczas gdy z górą 2 miliony izb świeci pustkami z powodu braku lokatorów, którzy mogliby opłacać wysokie czynsze komorniane".

„Bardzo dużo pisze się o osiągnięciach włoskich w zakresie budownictwa mieszkaniowego, lecz na ogół nie zdajemy sobie sprawy, że to budownictwo nastawione jest na apartamenty luksusowe i że w istocie poczyniono bardzo niewiele dla dostarczenia ludności małych i wygodnych pomieszczeń... Służba zdrowia jest również bardzo skromna, w praktyce — za leczenie i lekarstwa trzeba płacić".

Tak wygląda — w relacji burżuazyjnego czasopisma — położenie mas pracujących jednym z krajów kapitalistycznego „wolnego świata" — we Włoszech, po pięciu latach reakcyjnych rządów chadeckich, marshallizacji i wyścigu zbrojeń.

Sanatorium

Wśród licznych organizacji neohitlerowskich w Trizonii aktywną rolę odgrywa „Związek b. Jeńców wojennych", który szczególną pieczą otacza nie wypuszczonych jeszcze na wolność zbrodniarzy nazistowskich. Z wiedzą i zgodą okupacyjnych władz amerykańskich dwaj delegaci tego związku odwiedzili więzienie w Landsberg, gdzie znajduje się dotychczas kilkunastu najbardziej „zasłużonych", choć — na szczęście — niedoszłych twórców „nowej Europy".

Delegaci powrócili zachwyceni „ludzkością" i „uprzejmością" władz amerykańskich, stwierdzając, że starają się one usilnie, by „nie dopuścić w Landsberg do jakiejkolwiek psychozy więziennej". Wprost przeciwnie — „więźniowie mają udostępniony kontakt ze światem zewnętrznym, i mogą dotrzymywać kroku wydarzeniom politycznym"(!). Otrzymują gazety i książki, korzystają z radia itd. Wyżywienie „nie pozostawia nic do życzenia", opieka lekarska stoi na wysokości zadania. Odbywają się nawet w więzieniu i uroczystości rodzinne, jak np. śluby tych „personariuszy", którzy przed wyjściem na wolną stopę pragną zawrzeć związki małżeńskie.

Jak wynika z powyższego sprawozdania, więzienie w Landsberg, to nie zakład karny lecz po prostu — sanatorium gdzie hitlerowscy zbrodniarze wojenni zażywają odpoczynku po trudach... masowych mordów, gwałtów i grabieży. Brak im chyba tylko przysłowiowego „ptasiego mleka", bo o wszystko inne starają się czule i troskliwie „humanitarni" amerykańscy opiekunowie, którzy — nie bez słuszności — ujatrują w landsberskich więzniach swych „ideowych" współwyznawców i kamratów.

R.

Z notatnika korespondenta

A co ze szkoleniem?

Kiedy spytać, jakie wyniki dało szkolenie łączarek metodą inż. Kowalewa w ZPP im. Zubrzyckiego — tow. Kaliński, referent szkolenia zawodowego, natychmiast wyciągnie z szafy segregator z roku 1952 i pokazując wyniki analizy przeprowadzonej przez specjalnie powołaną komisję z dumą stwierdzi:

— Dzięki zastosowaniu metody inż. Kowalewa znacznie wzrosła wydajność. Na przykład Cecylia Gaduła, która przed szkoleniem wykonywała 10 tuzinów pończoch, po przeszkoleniu uzyskała 30 tuzinów! Kowalska po przeszkoleniu z 10 tuzinów podniosła wydajność do 25 tuzinów...

Tak będzie mówił tow. Kaliński o sukcesach 1952 r. A jak jest dziś?

Dziś ponad 25 proc. łączarek nie wykonuje baz produkcyjnych i niejednokrotnie mówi się na zebraniach o konieczności zastosowania metody Kowalewa w łączarni. Ale tylko mówi się o tym, a nadal część pracownic nie realizuje planów i ma zaniżone zarobki. Kierownictwo widać „ma czas".

Trzeba, by referat szkolenia zawodowego skończył z upajaniem się sukcesami sprzed roku i dlatego należy jak najszybciej wprowadzić szkolenie w łączarni.

KATARZYNA SZEWC

Więcej takich

Jako pierwsze w ŁZPO im. Fornalskiej 6 norm rocznych wykonały robotnice zatrudnione przy maszynach guzikarskich. Są to — tow. ANTONINA GARUSIŃSKA, odznaczona odznaką przodownika pracy, która 6 norm rocznych wykonała 31 sierpnia br. w 105,97 proc., oraz tow. LONGINA OLEJNIK, również odznaczona odznaką przodownika.

Tow. Olejnik, dzieląc się swymi osiągnięciami i metodami pracy — napisała list do towarzyszek z przemysłu odzieżowego w *NRD*.

SZURMAK

Nie mogą znaleźć

W roku 1950 ukazał się okólnik Prezydium *Rady Ministrów* o ulgach podatkowych dla przodowników pracy, posiadających odznakę przodownika pracy. Wydział pracy i płacy Elektrowni Łódzkiej, mimo wielokrotnych monitów ze strony pracowników, do dnia dzisiejszego *ulg* tych nie stosuje, gdyż kierownictwo wydziału nie może... znaleźć wspomnianego zarządzenia.

Ponieważ kierownik wydziału, ob. Kozłowski, niejednokrotnie już był w Warszawie, gdzie miał tę sprawę załatwić — należy go zapytać, kiedy wreszcie sprawa ta znajdzie swe ostateczne rozwiązanie.

J. SEBASTYAŃSKI

Gromada Marianów jako pierwsza w gminie Słupia (pow. Skierniewice) wykonała roczny plan dostaw zboża. Sukces ten gromada Marianów zawdzięcza m. in. pracy uświadamiającej prowadzonej przez sołtysa Mariana Gózka i aktyw gromadzki.

NA ZDJĘCIU: sołtys Marian Gózek (po lewej) wraz z przodującym chłopem Stefanem Adamczykiem.

Fot. — A. J.

W gminie Strzelce mają czas...

Do gabinetu sekretarza Prezydium GRN w Strzelcach, w pow. kutnowskim, wszedł Kazimierz Adamek, małorolny chłop z gromady Kozia Góra.

— Przyszedłem dowiedzieć się — powiedział — co się dzieje z moimi podaniami. Jeszcze w 1951 roku złożyłem podanie w sprawie dokonania poprawki w rejestrze gospodarstw, ponieważ posiadam 3,93 hektara gruntu, a podatki płacę z 4,44 hektara. Do dziś nie otrzymałem odpowiedzi na moje podanie.

— Nic o tym nie wiem — odrzekł zakłopotany sekretarz Prezydium GRN, tow. Jan Tomczak. — Pracuję tu dopiero od kilku miesięcy.

— W bieżącym roku — mówił dalej Adamek — złożyłem w tej samej sprawie już trzy podania, w kwietniu, w lipcu i w październiku. Na nie również nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Rozmowa ta odbyła się w dniu 6 bm. Wypadek ten świadczy o tym, że w Prezydium GRN w Strzelcach jest źle, że kwitnie tam bezduszny biurokratyzm. Fakt ten nie jest odosobniony. Takich „Adamków" czekających z niecierpliwością na odpowiedź w sprawie złożonych podań o obniżkę wymiaru dostawy zboża, względnie o przesunięcie terminu dostawy żywca, mleka lub w sprawie ulgi w podatku gruntowym — jest około 400.

Nie trzeba chyba dowodzić, że swym karygodnym niedbalstwem Prezydium GRN w Strzelcach podważa swój autorytet wśród pracujących chłopów, że wywołuje wśród nich słuszne rozgoryczenie. Rzecz zrozumiała, że takie postępowanie Prezydium GRN odbiło się ujemnie na realizacji obowiązkowych dostaw zboża.

Potwierdza to fakt, że spośród 28 gromad gminy Strzelce, zaledwie 4, tj. Wieszczyce, Sójki, Raciborów i Głogowiec, przekroczyły 50 proc. rocznego planu dostaw zboża. Zaś gromady Zgórze, Komadyn, Bociany, Wierzbie Nowe i Żurawieniec nie osiągnęły dotąd nawet 30 proc. planu.

Jakie są źródła tego stanu rzeczy?

Po pierwsze: Obok wymienionego już bezdusznego biurokratyzmu, Prezydium GRN w Strzelcach cechuje tolerancyjny stosunek do kułaków, sabotujących dostawy. Np. przez palce patrzy Prezydium GRN na fakt złośliwego uchylania się od dostaw zboża przez Władysława Ciszewskiego, który winien jest państwu 47,74 q zboża i 31 q ziemniaków. Jan Grobelski zalega z dostawą 60 q zboża, Władysław Łysiak — 68,29 q, Wojciech Budkowski — 41,86 q, Janina Michalak — 103,70 q. Im również uchodzi to bezkarnie. Bierny stosunek do tych spraw Prezydium GRN w Strzelcach bynajmniej nie przyczynia się do łamania oporu kułackiego.

Po drugie: Prezydium GRN w Strzelcach prowadzi z gruntu niesłuszną politykę kar. Wśród ukaranych jest bowiem wielu średniaków, jak np. Czesław Kubicki, Wojciech Szajkowski, Zygmunt Rybicki i wielu innych, zalegających z dostawą niewielkich ilości zboża, podczas gdy kułaków, winnych państwu poważne ilości zboża, jak np. wymienionego już Ciszewskiego, ominęła kara. Rzecz zrozumiała, że takie bezduszne, mechaniczne stosowanie kar podrywa sojusz robotniczo - chłopski, hamuje realizację obowiązkowych dostaw zboża.

Po trzecie: Wielu aktywistów gminy Strzelce daje zły przykład pracującym chłopom zalegając w dostawach zboża. Np. 10 sołtysów, 6 radnych i wielu prezesów gromadzkich kół ZSCh nie wypełniło swej powinności wobec państwa.

Po czwarte: Organizacje partyjne w gromadach nie rozwinęły pracy uświadamiającej wśród chłopów. Np. w gromadzie Komadyn znajduje się dość duża liczebnie organizacja partyjna. Nie prowadzi ona pracy politycznej wśród pracujących chłopów, gdyż żaden z nich nie wypełnił w całości obowiązku sprzedaży państwu zboża.

Wymienione braki spowodowały, że gmina Strzelce winna jest państwu setki ton zboża, tysiące kilogramów żywca, tysiące litrów mleka oraz poważne sumy z tytułu podatku gruntowego. Gmina ta znajduje się na ostatnim miejscu w pow. kutnowskim pod względem wykonania obowiązkowych dostaw.

Wnioski: Aby ten stan naprawić, Prezydium GRN w Strzelcach musi jak najszybciej rozpatrzyć wszystkie podania w sprawie ulg oraz zająć zdecydowaną postawę wobec kułaków sabotujących dostawy. Komitet Gminny powinien rozwinąć pracę uświadamiającą wśród pracujących chłopów, ożywić działalność gromadzkich organizacji partyjnych oraz dopilnować, aby wszyscy aktywiści, a zwłaszcza członkowie partii, przodowali w wypełnianiu obowiązków wobec państwa. W pracy tej Komitetowi Gminnemu w Strzelcach musi pomóc KP w Kutnie.

E. SOBCZAK

Dla potrzeb mieszkańców Łodzi

Opublikowany przed kilku dniami komunikat Komisji Planowania Gospodarczego m. Łodzi o przebiegu wykonania terenowego planu gospodarczego za III kwartał bieżącego roku świadczy o stałym wzroście produkcji przemysłu terenowego i drobnej wytwórczości, o coraz lepszej pracy naszego uspołecznionego handlu, o coraz skuteczniejszym likwidowaniu pozostałości ustroju kapitalistycznego w gospodarce komunalnej Łodzi.

Wszystkie terenowe przedsiębiorstwa przemysłowe znacznie przekroczyły swe plany produkcyjne. Oznacza to, że mieszkańcy Łodzi otrzymali w III kwartale więcej artykułów przemysłowych powszechnego użytku, między innymi tapczanów, kuchenek i pieców przenośnych, tkanin podszewkowych, wataliny oraz różnego rodzaju wyrobów dla potrzeb młodzieży szkolnej.

Pewien przełom nastąpił w przemyśle drobnej wytwórczości, który wprowadził do produkcji nowe artykuły, tak bardzo poszukiwane na rynku, jak maszynki spirytusowe, noże do obierania jarzyn, zamki meblowe, kluczyki, zawiasy okienne itp. Dzięki temu globalna produkcja drobnego przemysłu wzrosła o 32 proc.

Oznacza to, że nasze przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości rozumieją, że podstawowym ich zadaniem jest coraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa.

Niektóre jednak przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości w dalszym ciągu nie troszczą się o produkcję tych artykułów, których poszukuje konsument. Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych nie wykonał swego planu asortymentowego, na skutek czego mieszkańcy Łodzi otrzymali mniejszą ilość kołder, kożuchów, bielizny dziecięcej, żelazek elektrycznych itp.

Ze strony tych spółdzielni nie było również dostatecznej troski o zrealizowanie planu sieci punktów usługowych. Mieszkańcy robotniczych dzielnic, zwłaszcza Widzewa i Karolewa, mają wiele uzasadnionych pretensji do kierownictwa Związku Branżowego za nieuruchomienie takich punktów usługowych, jak: ślusarskie, szklarskie, fryzjerskie itp. W żadnym wypadku nie można zadowolić się wzrostem sieci o 43 nowe punkty usługowe, gdyż plan w tym zakresie na III kwartał br. wykonany został zaledwie w 67 proc.

W przedsiębiorstwach Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych osiągnęliśmy poważny wzrost produkcji (108 proc. wg wartości), jednakże jakość produkowanej cegły jest w dalszym ciągu niezadowalająca. Cegielnie łódzkie nie czynią należytych starań, by hałdować glinę, nie wykorzystują też w pełni funduszów inwestycyjnych dla przeprowadzenia mechanizacji zakładów. Na przykład Cegielnia Nr 6 wykorzystała zaledwie 53 procent limitu na przeprowadzenie mechanizacji. Kierownictwo Zarządu PTMB wykazuje również niedopuszczalną niefrasobliwość w zakresie wykorzystania funduszów inwestycyjnych na urządzenia socjalne dla robotników cegielni.

Poważne są osiągnięcia przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Dzięki szczególnej trosce naszego rządu w zakresie likwidowania zaniedbań rządów kapitalistycznych w Łodzi, wzrasta nieustannie: sieć wodociągowa (powyżej 4 tys. mb w III kwartale br.), kanalizacyjna (4.5 tysiąca mb), ilość studzien publicznych. Rozbudowuje się sieć przedszkoli i żłobków, parków, konserwuje się coraz więcej budynków mieszkalnych.

Jednakże nie dość sprawnie przebiegają remonty domów, a jakość remontów pozostawia wiele do życzenia. Wiele zaniedbań na tym odcinku wykazuje kierownictwo MPRB Nr 1. Nie wywiązują się też należycie ze swych zadań rzemieślnicze spółdzielnie budowlano - remontowe, które zbyt opieszale remontują zlecone im budynki.

Usprawniły swą pracę placówki handlu uspołecznionego. Rozszerzenie asortymentu towarów wpłynęło na znaczne przekroczenie planu obrotu towarowego przez placówki MHD, ZSS i MHM. Dyrekcje uspołecznionego handlu uczyniły również krok naprzód w kierunku zwiększenia sieci drobnodetalicznej na peryferiach miasta. Pomimo to ilość sklepów (o 6 proc. większa niż w poprzednim kwartale) jest nadal nie wystarczająca.

Niepokojącym sygnałem jest fakt niewykonania planu (81 proc.) przez zakłady zbiorowego żywienia. Wynika to z braku troski o urozmaicenie jadłospisu w zakładach gastronomicznych i z niedostatecznej kultury obsługi.

Nie dba również o należyte zaopatrzenie mieszkańców Łodzi Centralny Zarząd Handlu Owocami i Warzywami, który plan obrotu towarowego wykonał zaledwie w 89 proc. Pomimo że województwo łódzkie zaopatruje ośrodki przemysłowe innych województw (Stalinogród, Wrocław), to jednak w Łodzi obserwuje się złe zaopatrzenie w warzywa. Cena ich jest również znacznie wyższa niż w innych miastach.

Osiągnięty poziom rozwoju produkcji przemysłu terenowego oraz wzrost obrotów uspołecznionego handlu nie może przesłaniać istniejących jeszcze braków i niedociągnięć.

Jakie drogi i środki prowadzą do ich likwidacji?

W centrum uwagi kierownictwa i załóg wszystkich gałęzi przemysłu i handlu musi być człowiek. Nie produkujemy wyłącznie dla produkcji, lecz po to, by coraz lepiej zaspokajać stale rosnące materialne i kulturalne potrzeby społeczeństwa.

IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR bardzo mocno podkreśliło, że celem naszej produkcji jest stałe podnoszenie dobrobytu mas pracujących. W tym też duchu rząd nasz dokonał częściowej obniżki cen. Wzrośnie siła nabywcza społeczeństwa, wzrośnie zapotrzebowanie na towary. Musimy więc dbać o pełne wykonanie planów asortymentowych, o wyprodukowanie jak najszerszego wachlarza artykułów potrzebnych mieszkańcom naszego miasta. Musimy zaopatrzyć robotników i urzędników Łodzi w towary dobrej jakości i w towary tanie. A to wymaga zwiększonej troski załóg przedsiębiorstw o zmniejszenie kosztów własnych, o większą oszczędność, o skuteczną walkę z brakoróbstwem. Wymaga to również od placówek uspołecznionego handlu stawiania zwiększonych wymagań przed zakładami przemysłu terenowego i drobnej wytwórczości.

Dużą pomoc w usprawnieniu pracy przedsiębiorstw i handlu, w likwidowaniu usterek budowlano - remontowych itp. okazać winny komisje Rady Narodowej m. Łodzi oraz dzielnicowych rad narodowych, które jako czynnik społeczny obowiązane są z najgłębszą troskliwością czuwać nad coraz lepszym zaspokajaniem istotnych potrzeb mieszkańców naszego miasta.

J. A.

Śladem naszych artykułów

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w numerze 248 „Głosu Robotniczego" z dnia 16 października br. pt. „Więcej troski o piony bezbrakowe", otrzymaliśmy wyjaśnienie od sekretarza podstawowej organizacji partyjnej ZPDz im. Emilii Plater.

W wyjaśnieniu tym czytamy:

„Artykuł rozpatrywany był na posiedzeniu egzekuty y przy udziale dyrekcji. Stwierdzono, że krytyka była słuszna, gdyż zarówno podstawowa organizacja partyjna, jak i dyrekcja nie kontrolowały dostatecznie, czy pion bezbrakowy pracuje tak, jak był ustawiony i czy cykl produkcyjny jest przestrzegany. Obecnie egzekutywa zobowiązała dyrekcję, jak również i poszczególnych kierowników do dopilnowania rozdziału surowców w ten sposób, żeby pion bezbrakowy mógł przekazywać wystarczającą ilość produktów z oddziału na oddział. Egzekutywa postanowiła również raz w miesiącu dokonywać oceny pracy młodzieżowego pionu bezbrakowego, ażeby w porę usuwać i pokonywać trudności na tym odcinku. Zdajemy sobie sprawę, że im więcej oddamy produktów pierwszego gatunku, tym lepiej i właściwiej zaopatrzymy handel uspołeczniony".

WŁ. ŻUREK
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPDz im. E. Plater

Gdy pomaga organizacja ZMP-owska

Kierownik klubu fabrycznego rozkładał bezradnie ręce.

— Nie wiem, naprawdę nie wiem co robić. Wyczerpałem już wszystkie możliwości. Przeprowadzałem rozmowy indywidualne, mówiliśmy o tym w pogadankach naszego radiowęzła, rozmawiali z robotnikami członkowie komisji kulturalno-oświatowej i rady zakładowej. Bez rezultatu. Świetlica jak była pusta, tak i dalej świeci pustkami.

Tak było w WZPB 1 Maja jeszcze do sierpnia. Życie kulturalne robotników zakładów było wtedy pojęciem abstrakcyjnym. Według zgodnej opinii dyrekcji, rady zakładowej i komisji KO robotnicy nie pragnęli kulturalnej rozrywki, „nie mieli czasu" na pójście do teatru, na przeczytanie dobrej książki, na zajrzenie do klubu fabrycznego. Wprawdzie przeczyła temu frekwencja na koncertach, z którymi przyjeżdżał do zakładów zespół Filharmonii Łódzkiej, na wieczornicach i każdej bardziej atrakcyjnej imprezie, ale tego jakoś nikt nie brał pod uwagę. Przyczyn szukano nie w słabej pracy komisji KO, nie w braku zainteresowania świetlicą organizacji ZMP-owskiej i kierownictwa zakładów, ale w „trudnościach obiektywnych".

— W innych zakładach może by coś z tego wyszło, ale u nas?... Na pewno nic się nie uda — mówiono, kiedy kierownik świetlicy próbował zorganizować zespół artystyczny i chóralny. Istotnie, nie udało się. Wydawało się więc, że rację mają malkontenci, że w WZPB 1 Maja ludzie są jacyś „inni", że „inna" jest i młodzież, której niczym nie można zainteresować.

Jak bardzo fałszywe okazało się podobne mniemanie, stało się jasne dopiero teraz, kiedy do pracy w świetlicy zabrał się kolektyw, kiedy przestała ona wreszcie być sprawą jednego tylko człowieka. A było tak. W zakładach, gdzie zatrudniona jest znaczna liczba młodzieży, bardzo słabo pracowała organizacja ZMP-owska. W sierpniu przeprowadzono wybory. Do zarządu weszli nowi ludzie. Wybrano nowego przewodniczącego. Organizacja ZMP-owska zaczęła pracować. Wtedy także aktyw ZMP-owski, który zadecydował, że należy jak najszybciej zmienić styl pracy organizacji, postawił — jako jedną ze spraw najpilniejszych — budzenie wśród robotników, a zwłaszcza wśród młodzieży, zainteresowań zagadnieniami kulturalnymi.

Od sierpnia upłynęły dwa miesiące. W ciągu tego, stosunkowo krótkiego, okresu — wiele zmieniło się w WZPB 1 Maja. Powstały dwa zespoły taneczne, w tym jeden złożony z samych ZMP-owców, zespół teatralny, który pracuje obecnie nad sztuką Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra", chór, do którego dokooptowuje się nowych członków. Sporo młodzieży uczy się na czterech kursach Wszechnicy Radiowej i na kursie języka rosyjskiego. Z ogromnym zapałem pracuje sekcja ping-pongowa, w której wyłoniły się już dwie drużyny, walczące o palmę pierwszeństwa w zakładach. W stadium organizacji jest brygada artystyczna. Pusty dotąd lokal klubu fabrycznego staje się teraz za ciasny. Największa sala wieczorami nie może pomieścić zwolenników zajęć świetlicowych.

Oczywiście, wszystkie te osiągnięcia nie powstały same. Są one wynikiem pracy uświadamiającej, prowadzonej wśród młodzieży przez aktyw ZMP. Są wynikiem współpracy ZMP z kierownikiem świetlicy i komisją kulturalno - oświatową. ZMP-owcy zapisując się do zespołów, uczestnicząc w organizowanych w każdą sobotę wieczornicach i wszystkich imprezach kulturalnych, organizując własnymi siłami odczyty i pogadanki, dobrym przykładem wciągają do pracy kulturalnej szeroki krąg młodzieży. Jeśli dawniej zajrzał nawet do świetlicy któryś z robotników, odstraszała go panująca w niej pustka i nuda. Dziś klub zakładowy szumi gwarem rozmów, przyciąga wzrastającą atrakcyjnością zajęć.

Ale, oczywiście, nie z samych tylko osiągnięć składa się praca kulturalna w WZPB 1 Maja. Są w niej jeszcze i braki. Należy tu w pierwszym rzędzie powiedzieć o małym, zbyt małym zainteresowaniu młodzieży książką. Zaledwie 200 osób spośród około 2-tysięcznej grupy młodych robotników korzysta z biblioteki przyzakładowej.

Przed organizacją ZMP-owską staje więc poważne i niełatwe zadanie — dobrym przykładem własnym i pracą uświadamiającą zachęcić młodzież zarówno do kontynuowania nauki w szkołach dla pracujących, jak i do korzystania z książek i czasopism biblioteki przyzakładowej.

Jeszcze jedna dziedzina pracy kulturalnej leży w WZPB 1 Maja odłogiem — to zbiorowe wycieczki robotników na przedstawienia teatralne. W ubiegłym miesiącu spośród kilkutysięcznej rzeszy robotników — w teatrze było zaledwie 150 osób. Młodzież więc będzie musiała pomóc i tutaj przez organizowanie kilku czy też kilkunastoosobowych wycieczek do teatrów, przez urządzanie dyskusji nad trudniejszymi sztukami.

ZMP-owcy z Zakładów 1 Maja dowiedli, że życie kulturalne zakładów może się rozwijać naprawdę dobrze tylko przy udziale młodzieży. Dzięki ich pomocy świetlica z martwego, nikomu niepotrzebnego zakątka staje się ośrodkiem ogniskującym życie kulturalne robotników. Ale na tym nie może się skończyć. W walkę o najpełniejszy i wszechstronny rozwój życia kulturalnego ZMP-owcy z Zakładów 1 Maja muszą włożyć jeszcze wiele wysiłków, jeśli chcą dorównać innym klubom i świetlicom, które ich dotąd wyprzedzały.

A. JĘDROWICZ

„W naszej wsi — pisze nam czytelnik J. Jaworski z pow. wieluńskiego — kułacy puścili pogłoskę, że jak teraz każe się dbać o interesy indywidualnych gospodarzy, to nie będzie się już zakładać nowych spółdzielni. Jak naprawdę przedstawia się ta sprawa?"

Odpowiadamy na listy Czytelników

Jasna, szeroka droga

Kto troszczył się dawniej o pracującego chłopa? W obszarniczo-kapitalistycznej Polsce na jego pracy bogacili się obszarnicy i kułacy, fabrykanci i kupcy. Interesów bogaczy, ich prawa do procentów, odrobków, zdzierstwa, tuczenia się chłopską krwią broniły policja i wojsko, sądy i Berezy, golendzinowscy bandyci, sekwestratorzy i komornicy.

A gdy chłopi walczyli przeciw wyzyskowi, odpowiedzią były krwawe pacyfikacje, masakry, masowe aresztowania. Jedynym niezawodnym sprzymierzeńcem w tej walce była klasa robotnicza, była jej przewodniczka — Komunistyczna Partia Polski.

Ta niewzruszona przyjaźń robotniczo - chłopska, scementowana we wspólnych walkach o wyzwolenie społeczne i narodowe, wynikająca ze wspólnoty interesów, celów i dążeń, jest dziś fundamentem naszej władzy ludowej. Dziś chłop pracujący przestał być pasierbem swej ojczyzny, stał się współgospodarzem kraju; obok robotnika buduje on swą pracą dobrobyt i kulturę narodu, potęgę ludowego państwa. Interesy jego pokrywają się całkowicie z interesami państwa, z interesami całego narodu.

Partia i rząd, stojąc twardo na gruncie sojuszu robotniczo - chłopskiego, troszczą się o pracującego chłopa. Państwo dostarcza mu maszyn, narzędzi rolniczych, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych, nasion kwalifikowanych, udziela kredytów, porad agronomicznych i weterynaryjnych, przeprowadza melioracje, rozbudowuje sieć ośrodków maszynowych. Wszystko to są środki zmierzające do tego, by chłop dla własnego dobra i w interesie narodu osiągał coraz większe plony, rozwijał hodowlę, uruchamiał kryjące się w jego gospodarstwie olbrzymie rezerwy wydajności.

Czy jednak w warunkach istnienia drobnotowarowej gospodarki możliwe jest zapewnienie chłopu pełnego dobrobytu i kultury, całkowite uniezależnienie małorolnego i średniorolnego od wyzysku kułackiego? Czy możliwe jest pełne zaspokojenie w zakresie produktów rolnych wciąż rosnących potrzeb naszej gospodarki narodowej i ludzi pracy miast i wsi polskich?

Nie, nie jest to możliwe.

Wiemy, jak wspaniale rozwija się u nas socjalistyczny przemysł, jak szybko wzrasta jego produkcja. Dzięki opiece państwa rośnie też i produkcja rolna, ale — w znacznie powolniejszym tempie. Rolnictwo wyraźnie nie nadąża za przemysłem. A przecież wraz z rozwojem przemysłu rosną szeregi klasy robotniczej, zasilane przez chłopskich synów. Trzeba ich nakarmić, trzeba zaspokoić coraz większe zapotrzebowanie przemysłu na surowce. Całkowicie podołać temu zadaniu gospodarka indywidualna nie jest w stanie. Może uczynić to jedynie spółdzielczość. Jedynie spółdzielczość produkcyjna stwarza nieograniczone perspektywy wzrostu wydajności rolnictwa. Jedynie ona pozwala w pełni wykorzystać nowoczesne maszyny rolnicze. Jedynie ona pozwala posługiwać się na wielką skalę nowoczesnymi metodami uprawy i hodowli, wprowadzić prawidłową organizację pracy.

Wyobraźmy sobie dwa wozy, z których jeden — wóz socjalistycznego przemysłu — pędzi z błyskawiczną szybkością, a drugi — wóz drobnotowarowej, indywidualnej gospodarki rolniczej — wlecze się jak żółw. Stojąc jedną nogą na jednym wozie, drugą na drugim, niedaleko zajedziesz.

Oto dlaczego kilkadziesiąt lat temu w ZSRR chłopi pracujący przy poparciu robotników przystąpili do socjalistycznej przebudowy wsi. A rezultaty? Tam, gdzie był ocean drobnych, zacofanych zagród, na miejscu głodnej i ciemnej wsi, która nie znała radości, nie znała ludzkiego życia, widzimy przodujące rolnictwo świata, rolnictwo wyposażone w olbrzymią ilość najdoskonalszych maszyn, dzięki którym zmechanizowano uprawę roślin, sprzęt zbiorów, przygotowanie pasz i inne prace. Widzimy światło elektryczne nie tylko w domach, lecz nawet w chlewniach. Widzimy kina, szkoły, żłobki i teatry, biblioteki i laboratoria kołchozowe. Ci sami chłopi, którzy ongiś chodzili w łapciach i jedli chleb z otrąb, dziś zapomnieli o niedostatkach.

Socjalistyczne uprzemysłowienie kraju i ustrój kołchozowy stały się podstawą potęgi gospodarczej państwa radzieckiego, dzięki której naród radziecki mógł zmiażdżyć w ostatniej wojnie potęgę hitlerowską. Tylko państwo o takim ustroju mogło dziś, po wyleczeniu się z zadanych przez tę wojnę straszliwych ran, postawić przed sobą gigantyczne zadanie osiągnięcia w ciągu 2—3 lat wspaniałego rozkwitu niedostatecznie rozwiniętej dotąd gospodarki rolno - hodowlanej, zapewnienia krajowi obfitości produktów rolnych, niezbędnego warunku zwycięstwa komunizmu.

Oto dlaczego państwa demokracji ludowej czerpią ze skarbnicy doświadczeń radzieckiego budownictwa socjalizmu na wsi.

Weźmy dla przykładu choćby sytuację rolnictwa w bratnim kraju demokracji ludowej — Bułgarii. Przed wojną był to kraj krzyczącej nędzy chłopskiej, kraj zacofanych, karłowatych gospodarstw biedniackich, które stanowiły 53 proc. wszystkich gospodarstw chłopskich. Jeszcze w roku 1945 w rolnictwie bułgarskim stosowano ponad 450 tys. soch i poniżej 450 tysięcy pługów. A teraz jest to kraj przodującego, zmechanizowanego rolnictwa zespołowego. Dziś dawni biedacy mają pełne stodoły zboża na własny użytek. Więcej: produkują ogromną ilość zboża towarowego, sprzedawanego na rynku. Z sektora socjalistycznego obejmującego 61 proc. obszaru uprawnego kraju, pochodzi przeszło 72 proc. państwowych dostaw zbożowych!

A w Polsce? Mamy już przeszło 8 tys. rozwijających się spółdzielni produkcyjnych, stworzonych na zasadzie całkowitej dobrowolności. Większość z nich pracuje dobrze. Przeciętne plony zbóż są tam o 25 proc. wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych, dochody członków — wyższe niż dochody indywidualnie gospodarujących chłopów. A przecież możliwości ich są jeszcze o wiele większe.

Jak wygląda wobec tych wspaniałych perspektyw kułackie bajdurzenie o rzekomym zahamowaniu ruchu spółdzielczego? Chcieliby tego nasi wrogowie. To ich marzenie — aby wrócił koszmar niewoli kułacko-obszarniczej, aby wróciły dworskie czworaki, wróciła ruina średniorolnego chłopa, dzielącego ziemię między dzieci, wróciło bezrobocie i głód ziemi. To ich marzenie — aby chłop znów zaczął się ćwiczyć w sztuce dzielenia zapałek na czworo, aby nafta i sól zaawansowały do rangi artykułów „luksusowych"... Zrezygnować ze spółdzielni — to zrezygnować z traktorów na rzecz chłopskiego siwka, starego pługa. To zrezygnować z trwałego dobrobytu i kultury, siły i wielkości naszej ojczyzny, z socjalizmu.

Tego się nasi wrogowie nie doczekają. Niech się nie łudzą emigracyjne wypędki, usychające z tęsknoty za utraconymi obszarniczymi majątkami i nasłani przez nich agenci, niech nie łudzą się ich sprzymierzeńcy, kułacy-spekulanci. Naród polski który przełamując trudności zwycięsko kroczy drogą nowego życia, nigdy nie pozwoli zawrócić się z tej drogi.

Oczywiście, dobrowolne przejście podstawowej masy chłopstwa, a nie tylko chłopów przodujących, na tory spółdzielczości produkcyjnej — nie jest sprawą dni. Wiemy, że wszystko, co nowe i postępowe, z trudem toruje sobie drogę w życiu. W ubiegłym stuleciu, kiedy budowano pierwsze koleje, wstecznicy rozpowszechniali pogłoski, że po ziemi chodzi antychryst, że jego słudzy wprzęgają do żelaznych wozów ziejącego ogniem i dymem diabła z gorejącymi ślepiami. Czy jednak zdołało to zahamować triumfalny marsz postępu? To, co służy człowiekowi, zawsze zwycięża.

Toteż widzimy, że coraz szersze masy pracującego chłopstwa przekonują się o korzyściach, jakie daje zespołowa gospodarka chłopu i państwu. Nie dają one posłuchu kułackim plotkom, coraz liczniej garną się do uspołecznionych form gospodarki.

Państwo nasze zwiększając wydatnie pomoc dla gospodarstw indywidualnych przejawia jak największą troskę o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Trzeba zatem wydać zdecydowaną walkę oportunistycznemu uleganiu kułackiej propagandzie, usiłującej wmówić, że zwiększenie pomocy dla gospodarstw indywidualnych w celu podniesienia ich poziomu produkcyjnego oznacza rezygnację z dalszego rozwijania ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

„Trzeba nauczyć się walczyć — po bolszewicku — na dwa fronty. Nie wolno bowiem ani na chwilę zapominać, że niebezpieczeństwem niemniejszym niż sekciarstwo jest oportunistyczne uleganie presji kułackiej opinii, usiłującej zahamować szybki rozwój ruchu uspółdzielczania wsi. To niebezpieczeństwo musi być także stanowczo zwalczane" — powiedział towarzysz Bierut na IX Plenum KC PZPR.

Jeden cel przyświeca wszystkim naszym poczynaniom — troska o człowieka, o szczęście narodu. Przejawem tej troski jest zarówno pomoc w rozwoju gospodarstw indywidualnych, jak i spółdzielczych. Te dwie formy pomocy nie wykluczają, lecz wspomagają się wzajemnie. Kto nie widzi tego związku, ten nie rozumie polityki naszej partii i rządu, ten nieuniknienie popełnia niewybaczalny błąd. Stąd wniosek: Jedna jest niezawodna droga rozwoju naszego rolnictwa. Jest nią jednoczesna i nierozerwalna walka zarówno o to, by podnieść na wyższy poziom gospodarstwa indywidualne małorolnych i średniorolnych chłopów, jak i o to, by z każdym dniem rosła liczebnie i umacniała się zespołowa, socjalistyczna gospodarka na wsi.

Oto jasna i szeroka droga do szczęścia i dobrobytu wsi i miast polskich, do potęgi naszej ojczyzny.

D. T.

SPORT • SPORT • SPORT

Nie opóźniać ich marszu!

Z młodzieżą naszą dużo można zdziałać, jeżeli otoczy się ją odpowiednią opieką i przydzieli się jej dobry aktyw kierowniczy. Za przykład mogą tu posłużyć sportowcy koła przy ZPB w Pabianicach. Różne okresy przeżywało już to koło sportowe. Obok wyraźnych wzlotów, nagle następowała jakaś dziwna depresja. Ale czasy te minęły, miejmy nadzieję, bezpowrotnie. Dziś sportowcy tego koła mogą być poniekąd wzorem dla innych. Wyniki ich pracy, zmierzającej do spopularyzowania odznaki SPO, wystarczy porównać z pracą koła sportowego przy Pabianickich ZSO lub z osiągnięciami kół sportowych przy ZPB w Zelowie czy PZZ w Bełchatowie. Sportowcy tych kół nie zdobyli ani jednej odznaki wówczas, gdy sportowcy ZPB wykonali swój plan w 140 proc. Jest to zarówno zasługą trenerów, jak i działaczy sportowych tego koła, którzy nie rozprawiali całymi dniami o szansach swej drużyny piłkarskiej, lecz odwrotnie, usilnie propagowali wszystkie ćwiczenia wchodzące w skład prób na odznakę BSPO i SPO. I oto bez tych przewlekłych dyskusji piłkarze tego koła zdobyli mistrzostwo łódzkiej ligi międzywojewódzkiej, a ponadto brali również udział w imprezach masowych.

W Marszach Jesiennych koło sportowe przy ZPB reprezentowane było przez 1.456 osób, zaś w wieloboju sportowym startowało 1.246 zawodników.

* * *

Dawniej ledwie tliło się życie sportowe w Pabianickich ZSO. Obecnie koło sportowe przy tych zakładach organizuje drużynę piłki nożnej wspólnie z zawodnikami Pabianickich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Drużyna ta już rozpoczęła swą działalność — nie tylko, jakby się zdawało, od kopania piłki. Futboliści systemem gospodarczym wyremontowali szatnię. Za uzyskane fundusze z rozgrywek zakupili sprzęt sportowy dla swych młodszych kolegów, dla organizującej się drużyny trampkarzy.

Nie wszędzie jednak poczynania sportowców przebiegają bez przeszkód. Są i kolce. Można się na nie natknąć w Pabianickich ZPJ. Pracownicy tego zakładu w roku 1952 zbudowali boisko do siatkówki. Ogrodzili plac i po pracy grali z zacięciem. Niestety, w roku bieżącym boisko zostało zasypane węglem, a sportowcy interweniujący w tej sprawie nie mogą się doprosić usunięcia węgla.

Albo przykład drugi. W Pabianickich ZPW istniał ongiś dobrze grający zespół siatkarek. Ambitne sportsmenki często trenowały, zdradzając ponadto dużą aktywność. Ze wszystkich stron sypały się różnego rodzaju propozycje. Na barki dziewcząt nałożono wreszcie tyle funkcji społecznych, że musiały one z konieczności zaprzestać uprawiania ulubionej gałęzi sportu.

Czy jest to wina tylko rad zakładowych i dyrekcji? Czy nie słuszniej by było szukać winowajców w Radzie Okręgowej Zrzeszenia Włókniarz? Przecież instruktorzy tej Rady są bardzo rzadkimi gośćmi w pabianickich kołach sportowych. Wyjątek stanowią okresy sprawozdawcze. Wówczas naturalnie brzęczą telefony na biurkach przewodniczących kół sportowych i nadarza się więcej okazji do witania reprezentantów Rady Okręgowej. Kiedy materiał do oceny pracy kół sportowych jest skompletowany, następuje cisza. Błoga, długa cisza...

Warto, aby Rada Okręgowa Włókniarza w Łodzi częściej przypominała sobie o swych zadaniach, polegających na o wiele częstszym kontrolowaniu i analizowaniu działalności kół sportowych, na udzielaniu konkretnych, (nie tylko w formie komunikatów) wytycznych dla rad zakładowych, na roztoczeniu wreszcie większej opieki nad kołami sportowymi.

Sportowcy pabianiccy, jak wynika to z podanych w artykule przykładów, ostro wyruszyli ze startu. Wiele zależy teraz od Rady Okręgowej w Łodzi, aby nie zmniejszało się tempo ich marszu.

Radzieccy sztangiści wrócili do kraju

16 bm. odjechała z Warszawy do kraju drużyna sztangistów radzieckich zrzeszeń sportowych związków zawodowych, która z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej bawiła w Polsce około 3 tygodni.

* * *

Pobyt drużyny radzieckiej w Polsce, wspólne występy z czołowymi zawodnikami polskimi oraz rady i wskazówki trenerów radzieckich przyczyniły się do uzyskania przez naszych zawodników wielu doskonałych wyników. W każdym wspólnym występie sztangiści polscy bili rekordy życiowe i krajowe. Ogółem w czasie wizyty sztangistów radzieckich zawodnicy polscy poprawili 23 rekordy Polski.

W Krakowie niespodzianka

Szymański przegrywa z Dodą

KRAKÓW (obsł. wł.).

W przeciwieństwie do dwóch ostatnich rund, wczorajsza, dziesiąta runda szachowego turnieju o mistrzostwo Polski nie przyniosła większych emocji.

Jedyną niespodzianką była porażka Szymańskiego z Dodą, który w poniedziałek zagrał również dobrze w spotkaniu ze Śliwą i w odłożonej partii ma szanse na remis.

Szymański, mając przewagę pozycyjną w końcówce, poszedł na ostrą wymianę, z której wyszedł osłabiony i musiał się poddać.

Remisowo zakończyły się partie Ciejki z Dworzyńskim, Szpiela z Grąbczewskim i Grynfelda z Łuczynowiczem.

Plater pokonał Witkowskiego, natomiast aż cztery partie zostały odłożone. Makarczyk w odłożonej partii z Gadalińskim ma szanse na zwycięstwo, podobnie jak Kwapisz z Miesowiczem.

Dziś, tj. w środę, rozgrywane będą odłożone partie z 9 i 10 rundy.

W tabeli nadal na pierwszym miejscu znajduje się Śliwa — 6,5 pkt. przy dwóch partiach odłożonych (z Dodą i Kwileckim) przed Makarczykiem i Ziembińskim po 6 pkt.

Hokejowa liga CSR

PRAGA.

W Czechosłowacji rozpoczęły się rozgrywki ligi hokeja na lodzie.

W pierwszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Spartak (Pilzno) — Banik (Vitkovice) 11:2, Spartak (Kralove Pole) — UDA 3:1, Tankista (Praga) — Skrzydła Ojczyzny 8:3, Slawia (Budziejowice) — Spartak (Praga Motorle) 5:3.

Już pierwsze spotkania wykazały wyrównany poziom czechosłowackich drużyn hokejowych.

Na paryskim stadionie przegrała repr. Francji

Dzięki odniesionemu zwycięstwu nad Irlandią płn. 3:1 (1:0) drużyna piłkarska Anglii stała się szóstym z kolei finalistą przyszłorocznych mistrzostw świata. Ponieważ z grupy tej do finału wchodzą dwa kraje, do drugiego miejsca w tabelce punktacyjnej kandydują obecnie Szkocja i Walia. Szkoci mają wprawdzie o dwa punkty więcej od swych rywali, ale czeka ich jeszcze mecz z Anglią, podczas gdy Walia ostatnie swoje spotkanie gra z najsłabszą drużyną tej grupy — Irlandią płn.

Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata odbył się jeszcze jeden mecz, w którym reprezentacja Szwajcarii, ponosząca dotąd same porażki, wygrała nieoczekiwanie z Francją 4:2 (4:1). Warto wspomnieć, że barw Szwajcarii broniło aż 7 zawodników, którzy wchodzili w skład reprezentacyjnego zespołu przeciw Czechosłowacji. Wówczas Czechosłowacja wygrała 5:0.

Łyżwiarze figurowi wyjechali do NRD

W poniedziałek wyjechali z Warszawy do Berlina polscy łyżwiarze figurowi, którzy do 1. XII. br. przeprowadzać będą wspólnie z zawodnikami NRD treningi na lodowiskach berlińskich.

Ogółem wyjechało 13 zawodników i zawodniczek z Jankowską, Wawrzynek, Stankiewicz, Kocybą i Szymochą na czele. Kierownikiem ekipy polskich łyżwiarzy jest Janiszewski. Trenerami — Gutowska i Bursche-Linderowa.

Z przygotowań do sportów zimowych

Sezon sportów zimowych zbliża się szybkimi krokami. Chcąc więc zabezpieczyć kadry sędziów łyżwiarskich sekcja łyżwiarska ŁKKF organizuje od dnia 22 bm. kurs dla sędziów i instruktorów łyżwiarskich. Wykłady na kursie odbywać się będą 3 razy w tygodniu w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18. Zapisy przyjmuje sekcja łyżwiarska ŁKKF do dnia 20 bm. Kursem winni się zainteresować nauczyciele wychowania fizycznego w szkołach.

* * *

Sekcja łyżwiarska Ogniwa rozpoczęła już treningi w sali przy ul. Zakątnej 82. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu w sali (wtorki i czwartki o godz. 20) i w niedzielę na boisku w Parku Ludowym pod kierunkiem mistrza sportu Glażewskiej.

* * *

Sekcja narciarska PTT-K w Łodzi, powiadamia wszystkich członków oraz zainteresowanych narciarzy, że pierwsze zebranie wyborcze i organizacyjne sekcji odbędzie się w dniu 18 listopada br. (środa) o godz. 18 w sali Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, przy ul. Piotrkowskiej 232 III piętro.

Na zebraniu poza wyborami zarządu sekcji, omawiane będą również sprawy szkolenia narciarskiego, kursów narciarskich i rajdów.

PTT-K zaprasza na zebranie wszystkich narciarzy turystów.

Na macie

Międzypaństwowe spotkanie zapaśnicze rozegrane w Warszawie między Polską a Bułgarią zakończyło się wynikiem remisowym 4:4. NA ZDJĘCIU: fragment najładniejszej walki wieczoru Majewicza (Polska) z Sirakowem (Bułgaria). Reprezentant Polski zademonstrował w tej walce wiele efektownych ataków, chwytów i przejść obronnych, musiał jednak ulec Bułgarowi, bo przeciwnik jego dysponował jeszcze bogatszym repertuarem technicznym.

O mistrzostwo kl. A w tenisie stołowym

W Łodzi od dłuższego czasu trwają rozgrywki o drużynowe mistrzostwo klasy A w tenisie stołowym. Oto tabela dotychczasowych rozgrywek:

	Gier	Pkt.	Zwyc.
1. Spójnia	12	24	98:22
2. 9 Maja	12	20	92:28
3. Marchlewskiego	14	17	82:58
4. Łukasińskiego	12	16	65:55
5. Gwardia	11	10	40:70
6. Centr. Zarz. Jaj.-Dr.	13	9	49:81
7. Reymonta	14	8	57:83
8. Ogniwo	14	7	49:91
9. Unia	14	5	48:92

Kolejarz (Rawicz) — Ogniwo na żużlu

22 bm. na stadionie GWKS (Pl. 9 Maja) odbędzie się towarzyski pojedynek żużlowy pomiędzy Kolejarzem (Rawicz) a łódzkim Ogniwem. Barw Kolejarza bronić m.in. będzie Kapała. Ogniwo łódzkie wystąpi ze Staweckim, Próchniakiem i Szwendrowskim na czele.

3.767 aktywistów brało udział w przecenianiu towarów w Łodzi

Uchwała Rady Ministrów o częściowej obniżce cen została ogłoszona w sobotę, 14 bm., w godzinach wieczornych. W poniedziałek od rana we wszystkich sklepach łodzianie nabywali już towary według nowych cen. Niektóre sklepy, zakłady gastronomiczne, bary były otwarte w niedzielę, a więc przeceny towarów trzeba było dokonać w nocy z soboty na niedzielę.

W akcji tej brało udział **3.767 osób,** poza personelem sklepów, hurtowni itp., które sporządziły spisy i dokonały przeceny towarów w **2.500 punktach.**

Aktyw społeczny pracował z pełnym poświęceniem, aby tę poważną i odpowiedzialną robotę wykonać dobrze i na czas.

W poniedziałek już od rana we wszystkich sklepach łodzianie mogli nabywać potrzebne im artykuły po nowych cenach.

WDK organizuje koła młodych

- szachistów,
- tancerzy,
- modelarzy,
- fotoamatorów

Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych w Łodzi organizuje nowy dział pracy wśród dzieci, który będzie prowadził rozmaite zespoły i koła młodzieżowe.

W tej chwili przyjmuje się zapisy do zespołów: chóralnego, tanecznego, teatralno - recytatorskiego, kukiełkowego, do koła fotoamatorów, szachistów, młodych włókienników oraz do pracowni plastycznej, lotniczej i szkutniczej.

Granica wieku kandydatów wynosi 7—14 lat. Zgłoszenia przyjmowane są w godzinach 12—20 w sekretariacie WDK, ul. Traugutta 18, I piętro, pokój 112, tel. 279-39.

Ważne dla dojeżdżających koleją

Jak nas informuje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, na biletach kolejowych sprzedawanych do miejscowości odległych nie dalej niż 75 km oraz na biletach powrotnych na odwrotnej stronie oznaczana jest pora dnia w jakiej może nastąpić wyjazd.

Jeśli podróżny z jakichś przyczyn po wykupieniu biletu zmuszony jest przełożyć porę wyjazdu, powinien przedłożyć bilet dyżurnemu ruchu do przepisania na odpowiednią, późniejszą porę dnia. Musi to nastąpić jednak przed upływem pory dnia oznaczonej na bilecie.

Licytacja rzeczy zgubionych przed 3 laty

Od czasu do czasu na szpaltach gazet ukazują się notatki o rzeczach zgubionych, które są do odebrania w Referacie Rzeczy Znalezionych przy ul. Piotrkowskiej 104.

Wiele osób dzięki uczciwości znalazców, odzyskuje swoje rzeczy, pozostawione przez roztargnienie w tramwaju, taksówce, kinie, czy zgubione na ulicy.

A co się dzieje z przedmiotami, po które nikt się nie zgłasza? Po pewnym czasie są one sprzedawane drogą licytacji.

Właśnie w dniach 20 i 21 bieżącego miesiąca odbędzie się taka licytacja przedmiotów, po które nikt się nie zgłosił w ciągu 3 lat. Zostanie ona zorganizowana w składnicy Wydziału Finansowego Prezydium Rady Narodowej przy ulicy Piotrkowskiej 211.

Kronika partyjna

Dzielnica Górna: Dnia 19 bm. o godz. 16, w lokalu Dzielnicy, odbędzie się narada I sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i oddziałowych organizacji partyjnych oraz II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Śródmieście-Prawa: Dnia 19 bm. o godz. 15, w lokalu przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych oraz przewodniczących rad zakładowych i dyrektorów naczelnych zakładów pracy z terenu KD Śródmieście-Prawa.

Czy chcesz latać jak oni?

Podobnie jak w latach ubiegłych, w okresie jesienno - zimowym Liga Przyjaciół Żołnierza w Łodzi prowadzi nabór kandydatów na szkolenie lotnicze.

Jednym z kursów, na który są przyjmowane obecnie zgłoszenia, jest kurs szybownictwa.

A oto warunki stawiane kandydatom:

Wiek od 15 do 19 lat, wykształcenie co najmniej w zakresie 7 klas szkoły podstawowej (przy czym do podania należy załączyć zaświadczenie o odbywaniu dalszej nauki), posiadanie przygotowania lotniczego w postaci uprawnienia skoczka spadochronowego III klasy.

Kandydatów obowiązuje również zdanie egzaminu wstępnego.

W okresie wiosenno - letnim adeptów sportu szybowcowego oczekuje 6-tygodniowy obóz szkoleniowy.

Po uzyskaniu uprawnień pilota szybowcowego, następuje szkolenie silnikowe.

Podania o przyjęcie na kurs należy składać w Zarządzie Łódzkim LPŻ, Piotrkowska 97, względnie zarządach dzielnicowych. Tam też można uzyskać bliższe informacje.

„Dona Juanita"

Nowa premiera w Teatrze Muzycznym

Dobiegają już końca ostatnie próby „Dony Juanity", nowej operetki przygotowywanej obecnie przez zespół Połączonych Teatrów Muzycznych.

„Dona Juanita" — operetka Franciszka Suppe'go należy do czołowych osiągnięć znanego wiedeńskiego kompozytora. Bogactwo melodii, ciekawa instrumentacja oraz znakomite wyczucie sceny i jej praw stawiają „Juanitę" w pierwszym szeregu dzieł operetkowych końca XIX w.

Bohaterem „Dony Juanity" jest lud hiszpański, który dążąc do stworzenia republiki walczy z wrogiem zewnętrznym, jak i z własną miejscową arystokracją i reakcją hiszpańską.

Dlatego też serdecznie i entuzjastycznie przyjmowana była „Juanita" w środowisku ludowym. Dość wspomnieć, że w 1884 roku była wystawiana w Barcelonie przeszło 100 razy, co jak wiemy, na owe czasy było nie lada sukcesem. W Polsce operetka została wystawiona po raz pierwszy w 1881 roku we Lwowie, gdzie również spotkała się z żywym zainteresowaniem. Od r. 1900 nie była już wznawiana.

Połączone Teatry Muzyczne przygotowują się starannie do premiery. W przedstawieniu bierze udział 80 osób zespołu aktorskiego i 40-osobowa orkiestra, która nareszcie została doprowadzona do składu małej orkiestry symfonicznej.

Inscenizacja i reżyseria operetki pozostają w ręku Jerzego Merunowicza, orkiestrą dyrygować będą na zmianę Wacław Geiger i Józef Talarczyk.

Kostiumy i dekoracje projektował Zenobiusz Strzelecki, ewolucje i układ baletu opracował Józef Matuszewski.

Premiera „Dony Juanity" odbędzie się w dniu 21 listopada br.

Kolejny odczyt z cyklu „Chemia w walce o zdrowie"

Dziś, 18 listopada, o godzinie 18 odbędzie się drugi odczyt TWP z cyklu „Chemia w walce o zdrowie" pt. **„Sulfamidy" — współczesne środki leczenia".** Odczyt w sali MDK, wygłosi członek Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego, **docent Józef Skarżyński.**

Następny odczyt pt. „Antybiotyki" wygłosi dr Daniela Soszyńska w dniu 25 listopada br.

Bilety wstępu w cenie 1 zł, do nabycia w „Orbisie", ul. Piotrkowska 65, a w dniu odczytu w kasie biletowej".

ORZZ zaprasza na wystawę gazetek ściennych

W dniu 16 bm., w gmachu Wojewódzkiego Domu Kultury Zw. Zaw. w Łodzi przy ulicy Traugutta 18, otwarta została wystawa zakładowych gazetek ściennych, opracowanych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zorganizowana przez Okręgową Radę Związków Zawodowych, Wojewódzki Dom Kultury Zw. Zaw. i Zarząd Łódzki TPP-R.

Gazetki można oglądać w godz. od 10 do 20 do dnia 24 bm.

Za najlepiej opracowane gazetki przewidziane są nagrody.

Reprodukcje malarstwa chińskiego w Klubie MPiK

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Oddział w Łodzi, przyjmuje zamówienia na piękne wydania albumowe barwnych reprodukcji malarstwa chińskiego.

Reprodukcje obejrzeć i zamówić można codziennie w Klubie MPiK, Piotrkowska 86, od godz. 9 do 21.

Smutny koniec

wesołego dnia dwóch murarzy z MPRB nr 3

oraz słów parę o pewnym lokatorze

Przed paroma dniami inspekcja techniczna Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych nr 3, przeprowadzając kontrolę w gmachu przy ul. 22 Lipca 45, zastała w mieszkaniu ob. Stanisława Gawrońskiego dwóch murarzy brygady remontowej. Rzecz najzwyczajniejsza w świecie, gdyby nie to, że jeden z nich — Henryk Słomkowski — leżał na łóżku gospodarza w stanie mocno nietrzeźwym i po prostu spał.

W tym samym czasie drugi murarz — Franciszek Malewski wykonywał najbardziej prywatną robotę dla gościnnego gospodarza, z materiałów należących do MPRB.

Epilog tego jest taki, że obaj nieuczciwi murarze zostali zwolnieni dyscyplinarnie z pracy.

Ale na tym nie koniec. Napiętnowania wymaga również postępowanie ob. Gawrońskiego. Podczas gdy trwa walka o podniesienie jakości wykonywanych prac budowlanych i remontowych, o przyspieszenie terminów, o zwiększenie wydajności pracy — odciąganie robotników od roboty, rozpijanie ich, nakłanianie do przywłaszczania materiałów stanowiących własność państwowego przedsiębiorstwa, trzeba nazwać szkodnictwem.

O DALSZY WZROST DOBROBYTU W ZSRR

Referat Ministra Handlu ZSRR A. I. MIKOJANA na Wszechzwiązkowej Naradzie Pracowników Handlu wygłoszony w dniu 17 października 1953 r.

Str. 70 — zł 0.70

„Książka i Wiedza"

TEATRY i kina

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Spazmy modne"
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19.15 — „Awantury w Chioggi"
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Bonaparte i Sułkowski"
MAŁY (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Rodzinka"
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Smok w Nieswarowie"
PINOKIO (Kopernika 13) — godz. 10 — „Pieśń Sarmiko" (widowisko zamknięte).

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Pod tureckim jarzmem" — godz. 14, 16, 18.15, 20.30.
GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno oświatowych „Telewizja", „W obronie pokoju" — godz. 18, 19.30, 21. Program dla najmłodszych: „Jabłonka o złocistych jabłkach", „Dziewięć kurczątek" godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Edward w opałach" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Przygoda na Morzu Czerwonym" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Kwiat miłości" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Fanfan Tulipan" — godz. 15, 17.30, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 79) „Maksymek" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 176) — „Pomysłowy sprzedawca" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Węgierskie melodie" — godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) — „Zagubione melodie" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Dumna królewna" — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Z dalekich miast i odległych wsi" — godz. 16, 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Taksówka nr 3886" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Przejazd 1) — „Tajemnica linii okrętowej" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Czekaj na mnie" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Tajemnicza wyspa" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Brygada szlifierza Karhana" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „W lasach Kirgizji", „Podziękowanie dla kotka", „Przegląd sportowy 3-52", PKF 46-53 — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

WAŻNE telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Straż Pożarna — 8.
Komenda Miejska MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159 15.

RADIO

ŚRODA, 18 LISTOPADA 1953 R.

WARSZAWA, FALA 1. 322 m

Wiadomości: 16.00, 20.00, 23.00.

15.30 Dla dzieci: 1) odpowiedzi na listy, 2) pogadanka filatelistyczna. 16.10 Koncert w programie: Mendelssohn, Rubinstein. 16.50 Głos mają kobiety. 17.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, wykład z cyklu „Przyroda" pt. „Z dziejów astronomii". 17.20 Koncert. 18.00 Na szerokim świecie. 18.20 J. Brahms: „Nowe pieśni miłosne". 18.45 Na fali humoru i satyry. 19.00 Koncert. 19.45 Audycja dla wsi. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.38 Czeskie stylizowane melodie ludowe. 20.45 Opowiadanie H. Fasta pt. „Odjazd". 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Reportaż literacki. 21.45 Muzyka rozrywkowa. 22.15 „Poranek ziemianina" — fragment powieści L. Tołstoja. 22.30 Z cyklu: „Słuchamy muzyki kameralnej".

ŚRODA, 18 LISTOPADA 1953 R.

ŁÓDŹ, FALA 230, 1 m

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.10 Muzyka. 6.15 Wiadomości dla wsi. 6.20 Audycja dla wsi. 6.30 Muzyka ludowa. 6.45 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.30 Audycja konkursowa. 7.40 Muzyka. 7.50 Kalendarz radiowy. 8.00 Muzyka. 12.15 Na swojską nutę. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Wieś tańczy i śpiewa. 13.15 Muzyka. 13.30 Koncert solistów. 14.10 Audycja dla klas III i IV. 14.30 Melodie operetkowe Fr. Lehara. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Piosenki radzieckie. 16.20 Reportaż literacki Wł. Rymkiewicza pt. „Emigranci". 16.35 Koncert. 17.15 Muzyka. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.40 Audycja konkursowa. 18.50 Książki, które na nas czekają. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Żurbinowie". 20.20 Koncert. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 21.50 Z życia ZSRR. 22.20 Z cyklu: „Wariacje fortepianowe". 22.50 Muzyka taneczna. 23.20 Koncert muzyki polskiej.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 43.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Wieluniu, Maksymilian Wawrzynkowski, mający kancelarię w Wieluniu przy ul. Gen Świerczewskiego 16, na podstawie art. 685 i 688 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 stycznia 1954 r., o godz. 10, w Sądzie Powiatowym w Wieluniu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do Temy Krzepickiej i Frymety Wolman — zabudowanej nieruchomości hipotecznej, zawierającej powierzchni 16 arów 06 m, położonej w Wieluniu, przy ul. Nowotki nr 32, (dawniej Barbary), oznaczonej N Rep. K. W. 436, na której znajdują się budynki:

a) dom mieszkalny, frontowy, jednopiętrowy z trempiem, murowany z kamienia-wapniaka i cegły, niepodpiwniczony, kryty papą, ze stropami drewnianymi, schodami betonowymi zewnętrznymi, tynkowany wewnątrz i zewnątrz, ogólnej kubatury 845 m³ w stanie średnim;

b) przystawka do domu mieszkalnego z cegły, parterowa, kryta papą, niepodpiwniczona, bez trempla, ze stropem drewnianym, tynkowana wewnętrznie, o ogólnej kubaturze 89 m³, w stanie średnim;

c) garbarnia częściowo parterowa, a częściowo jednopiętrowa, murowana z kamienia-wapniaka, o stropach drewnianych, kryta papą, o ogólnej kubaturze 1.041 m³, w stanie zupełnie złym;

d) drwalnik drewniany z reglówki, obitej jednostronnie deskami 25 mm, kryty papą, parterowy, w stanie niżej średnim, o ogólnej kubaturze 93 m³;

e) szopa drewniana parterowa, kryta papą, z reglówki, obitej jednostronnie deskami 25 mm, w stanie niżej średnim, o kubaturze 241 m³;

f) ustęp drewniany z reglówki, obitej deskami 25 mm, kryty papą, w stanie złym.

Nieruchomość oszacowana została na 157.610 zł, cena zaś wywołania wynosi 118.210 zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości 15.761 zł w gotowiźnie. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Powiatowym w Wieluniu.

Wieluń, dnia 10 listopada 1953 r.

Komornik
(—) M. Wawrzynkowski

2985-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219 42, dział miejski 260 42, dział włókienniczy 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141 71. Redakcja nocna 156 81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumerata miesięczna, wynosząca zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-4-29116